Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

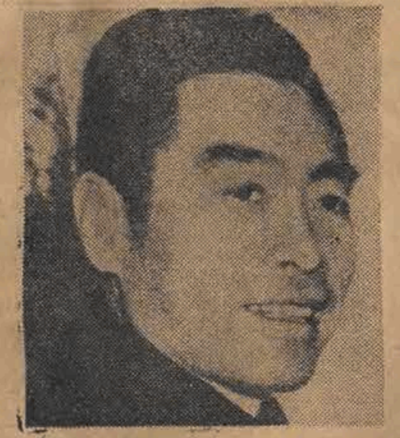
ROK III (VI) | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 2 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU | Nr 271

Naród chiński pragnie pokoju

lecz nie będzie tolerował brutalnej agresji imperialistów

Pokojowa polityka Chin Ludowych opiera się na pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego

Przemówienie premiera Czou En-lai'a w pierwszą rocznicę proklamowania Chin Ludowych



MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Pekinu:

W stolicy Chińskiej Republiki Ludowej odbyło się zebranie z okazji święta narodowego Chin. Na zebraniu obecni byli członkowie Politycznej Rady Konsultatywnej, członkowie rządu, przedstawiciele partii politycznych, delegaci, uczestniczący w naradach przodowników pracy i bohaterów Armii Ludowo-Demokratycznej oraz reprezentanci mniejszości narodowych Chin.

Przemówienie wygłosił witany owacyjnie premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, który oświadczył m. in.:

Chińska Republika Ludowa stanęła w sposób zdecydowany w międzynarodowym obozie pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki i nawiązała jak najściślejsze braterskie stosunki ze Związkiem Radzieckim.

Podczas pobytu Mao Tse-tunga w Związku Radzieckim zawarty został między Chinami a ZSRR układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, posiadający ogromne ogólnoświatowe, historyczne znaczenie. W wyniku układu wielkie narody tych dwóch krajów w Europie i w Azji, liczące razem około 700 milionów ludzi, połączyły się ściśle pod względem wojskowym, gospodarczym i kulturalnym, wzmacniając w ten sposób w znacznym stopniu potęgę swych krajów w celu obrony przed agresorami na Wschodzie.

Równocześnie z zawarciem tego układu Chiny i Związek Radziecki podpisały także porozumienia w sprawie chińsko-czangczuńskiej kolei żelaznej, portu Arthura i portu Dalnyj (Dajren), w sprawie przyznania kredytu Chińskiej Republice Ludowej, w sprawie utworzenia radziecko-chińskiego akcyjnego towarzystwa dla wydobycia ropy naftowej w Sinczian, radziecko-chińskiego towarzystwa akcyjnego dla wydobycia metali kolorowych w Sinczian, radziecko-chińskiego towarzystwa akcyjnego dla lotnictwa cywilnego, porozumienia w sprawie specjalistów i układ handlowy.

Na podstawie tych umów nasz wielki sojusznik udziela niezwykle hojnej pomocy Chinom, które leczą swe rany odniesione w wojnie. Cały naród chiński z ogromną radością powitał zawarcie układu i porozumień ze Związkiem Radzieckim. Cały naród chiński jest bezgranicznie wdzięczny Wodzowi narodu radzieckiego — Generalissimusowi Stalinowi, rządowi radzieckiemu i narodowi radzieckiemu.

Naród chiński uważnie śledzi przebieg wydarzeń w Korei po wtargnięciu Stanów Zjednoczonych do Korei. Naród koreański i koreańska Armia Ludowa walczą wytrwale i mężnie. W wyniku oporu, jaki naród koreański i koreańska Armia Ludowa pod kierownictwem Kim Ir Sena stawiają agresorom amerykańskim — naród koreański osiągnął już duże sukcesy i zdobył sobie sympatię i poparcie narodów całego świata. Taktyka długotrwałej wojny—oporu niewątpliwie umożliwi narodowi koreańskiemu przezwyciężenie licznych trudności i osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa.

Naród chiński jest narodem miłującym pokój. Sto dwadzieścia milionów Chińczyków już podpisało uroczysty Apel Sztokholmski, a akcja zbierania podpisów pod tym Apelem — trwa nadal, zataczając coraz szersze kręgi w Chinach. Jest rzeczą zupełnie jasną, że naród chiński po wyzwoleniu całego swego terytorium musi odbudować i rozwinąć przemysł i rolnictwo, kulturę i oświatę — w warunkach pokoju i bezpieczeństwa. Jeżeli jednak agresorzy amerykańscy będą uważali to za wyraz słabości narodu chińskiego — dopuszczą się oni tego samego poważnego błędu, który popełniła reakcyjna klika kuomintangowska.

W rzeczywistości naród chiński szczerze chce pokoju, lecz dla obrony pokoju nie będzie się obawiał walki przeciwko agresji. Naród chiński nie będzie tolerował agresji i nie będzie stał na uboczu, gdy imperialiści brutalnie wtargną na terytorium jego sąsiada.

Ktokolwiek będzie usiłował nie dopuścić prawie 500-milionowego narodu chińskiego do udziału w ONZ, ktokolwiek spróbuje ignorować i podważać interesy tego narodu, stanowiącego czwartą część całej ludzkości, ktokolwiek spróbuje samowolnie rozwiązywać jakiekolwiek zagadnienia na Wschodzie, dotyczące bezpośrednio Chin — ten skręci kark.

PRZYJĘCIE DLA PRZEDSTAWICIELI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że premier Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wydał przyjęcie na cześć **przedstawicieli mniejszości narodowych zamieszkujących Chiny**, którzy przybyli do Pekinu na uroczystości pierwszej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

Na przyjęciu obecnych było ponad 400 przedstawicieli mniejszości narodowych. Przemawiając do zebranych w imieniu Państwowej Rady Administracyjnej, premier Czou En-lai oświadczył m. in.:

W ciągu tysiącleci nie było w Chinach jedności między narodowościami, odnosiły się one nieprzyjaźnie do siebie. Było to wynikiem polityki ucisku stosowanej zawsze przez reakcyjne klasy rządzące, w szczególności przez imperialistów i ich psów łańcuchowych — chińskich namiestników reakcyjnych.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich narodowości zamieszkujących naszą ojczyznę zniszczyliśmy kuomintangowski reżim reakcyjny, na którego czele stał sługus imperializmu amerykańskiego — Czang Kai-szek i stworzyliśmy Chińską Republikę Ludową. W wyniku tego stosunki wzajemne między poszczególnymi narodowościami w Chinach zasadniczo zmieniły się.

Obecnie wszystkie narodowości w Chinach są nie tylko zespolone, lecz również przeniknięte rosnącym z dnia na dzień uczuciem miłości do swej ojczyzny.

PRZYJĘCIE U MAO TSE-TUNGA

PEKIN (PAP). — Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tung wydał przyjęcie z okazji pierwszej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej. Na przyjęciu obecnych było ponad 900 gości, w tej liczbie członkowie rządu z premierem Czou En-lai na czele, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Roszczin, przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przedstawiciele Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR, przedstawiciele prasy chińskiej i zagranicznej i inni.

Prezydent RP Bolesław Bierut

na przyjęciu w Ambasadzie Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). — Dnia 1 bm. z okazji święta narodowego Chin Ludowych ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih wydał przyjęcie w salonach ambasady.

Na przyjęcie przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Rady Państwa: wicemarszałkowie Sejmu Zambrowski i Barcikowski, prezes NIK Jóźwiak-Witold oraz dr Kołodziejski, członkowie Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: Mincem, Chełchowskim, Korzyckim oraz ministrem Obrony Narodowej, Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR tow. tow. Berman i Ochab, członkowie KC PZPR, przedstawiciele naczelnych władz, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji zawodowych i społecznych oraz liczni przedstawiciele polskiego świata nauki, kultury i sztuki.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR — W. Z. Lebiediewem na czele.

Wspaniała manifestacja przyjaźni

narodów budujących socjalizm

Uroczysta akademia ku czci święta narodowego Chin Ludowych w stolicy

WARSZAWA (PAP) — W Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie dnia 1 bm. w pierwszą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej odbyła się uroczysta akademia.

Na akademię przybyli: członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu R. P., członkowie Biura Politycznego i KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji masowych, liczni przodownicy pracy stolicy oraz przedstawiciele polskiego świata nauki, kultury i sztuki.

W loży honorowej zajęli miejsca premier Cyrankiewicz, wicepremierowie Chełchowski i Korzycki oraz członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Berman.

Na akademię przybyli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i państw demokracji ludowej z ambasadorem ZSRR W. Lebiediewem na czele.

Uroczystość stała się imponującą manifestacją braterskiej przyjaźni narodu polskiego z narodem chińskim, manifestacją jedności obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi genialny nauczyciel i przyjaciel postępowej ludzkości — Stalin.

Referat z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił **sekretarz KC PZPR — tow. Edward Ochab.** (Przemówienie tow. Ochaba zamieścimy w najbliższym numerze „Głosu").

Wzniesiony przez sekretarza KC PZPR okrzyk na cześć wodza narodu chińskiego, wiernego towarzysza Stalina — Mao Tse-tunga i wielkiego Chorążego światowego obozu pokoju i postępu Józefa Stalina podjęli zebrani z żywiołowym entuzjazmem. Zebrani powstają z miejsc, w stropy sali biją potężne skandowane okrzyki: „STA — LIN, BIE — RUT, MAO TSE — TUNG" Owacja na cześć bohaterskiego narodu chińskiego wzmaga się, gdy miejsce na mównicy zajmuje ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie — Peng Ming-chih.

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA PENG MING-CHIH.

Stwierdziwszy, że zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej i narodziny Chińskiej Republiki Ludowej są wielkim zwycięstwem, osiągniętym po niezliczonych trudnościach i cierpieniach przez naród chiński pod przewodnictwem Chińskiej Partii Komunistycznej oraz z pomocą i poparciem Związku Radzieckiego, państw demokracji ludowej i rewolucjonistów wszystkich państw świata, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Skład władz partyjnych

wybranych na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Łodzi

W skład nowoobranego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi weszli tow. tow.:

Adamowski Jan, Balcerski Jan, Banasiak Stanisław, Dubilas Czesław, Duniak Irena, Fijałkowska Janina, Gąsior Józef, Goczek Henryk, Góra Stanisław, Janusowa Władysława, Kaczmarek Kazimierz, Karasińska Leokadia, Kmiecik Julia, Konopacki Eugeniusz, Kościuszko Julia, Kryński Zenon, Krzywiński Bolesław, Kubicki Antoni, Kubicki Henryk, Kuras Bronisław, Kusiak Piotr, Kwiatek Eugeniusz, Lefik Kazimiera, Ley Włodzimierz, Majek Edward, Majchrzakowa Irena, Matyskiewicz Jadwiga, Michałkiewicz Józef, Myśliwiec Natalia, Nowak Marian, Olczak Stanisław, Olszewski Mikołaj, Olżewski Michał, Pacholczyk Piotr, Palpuchowski Leon, Pągowski Jan, Seniow Eustachy, Sikora Genowefa, Skrzypkowski Wacław, Stańczyk Mikołaj, Stasiak Leon, Szajerman Aleksander, Szaniawski Jan, Tatarkówna Michalina, Tomas Władysław, Walasowa Maria, Wasiak Bolesław, Wojtala Czesław, Glinicki Jerzy.

Zastępcy członków Komitetu Wojewódzkiego:

Adamczyk Feliks, Barański Henryk, Chojnowski Jan, Duk Antoni, Florczak Władysław, Olszewski Józef, Rozpędowski Władysław, Sobiechart Marian, Suski Stanisław, Teodorczyk German, Trawiński Władysław, Wypych Leonard, Wojciechowski Antoni i Chałasiński Ryszard.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli jako członkowie tow. tow.:

Fabisiak Czesław, Sulej Łucja i Marszałek Stanisław; jako z-cy członków tow. tow.: Dąbrowski Stefan, Rosiński Marek i Wiatrowska Jadwiga.

Ukonstytuowanie się Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

Do egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi wybrano następujących towarzyszy:

Leon Stasiak, Michalina Tatarkówna, Antoni Kubicki, Henryk Kubicki, Mikołaj Olszewski, Bolesław Krzywiński, Włodzimierz Ley, Bolesław Wasiak, Mikołaj Stańczyk, Bronisław Kuras, Józef Michałkiewicz, Jan Szaniawski, Zenon Kryński.

Na I sekretarza KW PZPR egzekutywa wybrała tow. Leona Stasiaka, na II sekretarzą tow. Michalinę Tatarkównę oraz na sekretarzy tow. Antoniego Kubickiego i tow. Mikołaja Olszewskiego.

Obrady II Wojewódzkiej Konferencji

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi

Wczoraj, w drugim dniu obrad Konferencji, w dyskusji toczącej się nad sprawozdaniem I sekretarza KW PZPR — **tow. Stasiaka** zabrali głos następujący towarzysze: **Tatarkówna** — sekr. KW PZPR, **Gąsior** — I sekretarz KP Rawa Maz., **Wojtala** — major WP., **Jędrzejczak** — Fabryka M-1, **Olszewski** — sekr. KW, **Lewandowski** — sekr. KG w Głuchowie, **Pietrzak** — I sekr. ZPB w Moszczenicy, **Michałkiewicz** — Zarząd Wojewódzki ZMP, **Janczak** — II sekretarz KM w Ozorkowie, **Kuras** — kier. Wydz. Rolnego KW, **Duda, Kusiak** — I sekr. KP w Radomsku, **Seniow** — członek Prezydium Woj. Rady Narodowej, **Majek** — dyr. ZPB w Ozorkowie, **Kiestrzyński** — z-ca kier. Wydz. Propagandy KW, **Wypych** — I sekr. KM w Zduńskiej Woli, **Lemiesz** — naczelny redaktor „Głosu Robotniczego", **Sobiechart** — II sekr. KM w Piotrkowie, **Nowak** — I sekr. KP w Łasku, **Kryński** — wiceprzew. Woj. Rady Narodowej w Łodzi.

Dyskusja toczyła się wokół spraw związanych z pracą organizacyjną. Szczególnie wiele uwagi poświęcili dyskutanci zagadnieniom spółdzielczości produkcyjnej.

W czasie obrad, przybyła na salę delegacja spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach. Sala przywitała spółdzielców długo niemilknącymi oklaskami i owacjami. Spółdzielcy w barwnych strojach ludowych stanęli przed trybuną. Cisza panuje na sali, kiedy w imieniu delegacji przemówiła tow. **Maria Fornalczyk** — czł. sp. produkcyjnej w Wilkowicach. Wskazując na poważne osiągnięcia spółdzielni, tow. Fornalczyk zapewniła Konferencję, że Wilkowice w dalszym ciągu umacniać będą uspołecznioną gospodarkę na wsi.

Życząc Konferencji owocnych obrad, członkowie spółdzielni produkcyjnej wręczyli Prezydium wspaniałe naręcza kwiatów. Sala rozbrzmiewa spontanicznymi okrzykami na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego, na cześć rewolucyjnych kobiet wiejskich — bojowniczek lepszego jutra wsi polskiej.

Delegacja z Wilkowic pozostała na sali przysłuchując się z zainteresowaniem obradom.

Druga podobna manifestacja miała miejsce w godzinach popołudniowych. Na salę obrad przybyli przedstawiciele fabryk województwa łódzkiego. Długo i serdecznie witali ich towarzysze.

W imieniu klasy robotniczej województwa łódzkiego przywitał Konferencję tow. Sobczyk, zapewniając, że w walce o pokój robotnicy polscy pod kierownictwem PZPR zmobilizują wszystkie siły w kierunku zwiększenia wydajności pracy, celem przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Przy burzliwych oklaskach i owacjach zebranych, delegaci fabryk wręczyli prezydium Konferencji podarki kunsztownie wykonane przez załogi reprezentowanych przez siebie zakładów pracy.

Po przerwie obiadowej, dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Adam Rapacki.

Następnie zgłoszono kandydatury do Komitetu Wojewódzkiego oraz do Komisji Rewizyjnej.

Po złożeniu życiorysów, odbyły się wybory. Delegaci powiatów podchodzą do specjalnie w tym celu przygotowanych urn, składając w nich swe głosy.

Obrady II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej zakończyły się podjęciem uchwały, nakreślającej zadania na przyszłość dla wojew. organizacji partyjnej.

Odśpiewaniem Międzynarodówki i okrzykami na cześć Komitetu Centralnego PZPR, na cześć przewodniczącego KC tow. Bolesława BIERUTA, na cześć WKP(b) oraz Nauczyciela i Wodza międzynarodowego proletariatu tow. STALINA, zakończyła się II Wojewódzka Konferencja Partyjna w Łodzi.

Amerykańscy barbarzyńcy

mordują cywilną ludność Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie w dniu 1. X. rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje, że w rejonie Seulu oddziały Armii Ludowej, prowadząc w dalszym ciągu zaciekłe boje uliczne z przeważającymi liczebnie siłami przeciwnika, po zadaniu mu olbrzymich strat — wycofały się z centrum Seulu na uprzednio przygotowane pozycje.

Oddziały Armii Ludowej na odcinku, znajdującym się jeden km na północno-wschód od Seulu, prowadzą zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi.

Wojska amerykańskie oraz marionetkowe wojska lisynmanowskie dokonują na ludności cywilnej Seulu masowych morderstw i okrucieństw. Przeciwnik, używając wszelkich możliwych podłych metod, torturuje i morduje mężczyzn i kobiety, młodych i starców. Ofiarą jego pada ogromna część mieszkańców Seulu.

Dnia 30 września w walkach w rejonie Seulu oddziały Armii Ludowej zniszczyły znaczną ilość nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz poważną liczbę sprzętu wojskowego, w tej liczbie 4 czołgi.

Dnia 28 września artyleria nadbrzeżna Armii Ludowej zatopiła 1 torpedowiec amerykański, który zbliżył się do rejonu Nampho.

I Łódzka Konferencja Obrońców Pokoju

wytyczyła zadania ruchu obrońców pokoju w naszym mieście

Najbardziej aktywni działacze ruchu obrońców pokoju w Łodzi spotkali się wczoraj w sali teatralnej ORZZ. **Na I Łódzką Konferencję Obrońców Pokoju przybyli delegaci, wybrani na dzielnicowych konferencjach oraz szereg najbardziej zasłużonych agitatorów pokoju.** Doświadczeni bojownicy w walce o pokój — w akcji zbierania podpisów, akcji agitacyjnej, kampanii wyborczej — przed rozpoczęciem obrad **wymieniali swe spostrzeżenia, dzielili się wspomnieniami i doświadczeniami dotychczasowej pracy.**

Ob. rektor **Józef Chałasiński,** przewodniczący Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, zagaił obrady, powołując do prezydium przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członka Światowego Komitetu Obrońców Pokoju ob. prof. **Jana Dembowskiego,** sekretarza KŁ PZPR — **tow. Jana Grudzińskiego,** przedstawiciela ZSL — **ob. Chaburę,** zastępcę przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi **tow. Mikołajczykową,** sekretarza Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — **tow. Gorgolewską,** przedstawiciela Wojska Polskiego — **kpt. Dworniaka,** dziewięciokrotną przodownicę pracy z ZPB im. Dubois — **tow. Lenarcik,** przedstawicielkę ORZZ — **tow. Pietrasik,** przedstawiciela TPPR — **tow. [illegible]ulika,** przodownika pracy Zjednoczonych Zakładów Artykułów i Tkanin Technicznych — **ob. Urbaniaka,** przedstawicielkę Ligi Kobiet — **ob. Kosakiewicz,** księdza **Grabowskiego,** prezesa Sądu Najwyższego — **ob. prof. dr Rappaporta,** przedstawiciela Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — **tow. Adamczewskiego,** przodownicę pracy z ZPB im. Stalina, delegatkę na II Światowy Kongres Pokoju — **tow. Marię Augustyniak,** gospodynię domową — **ob. Marię Barden, ob. Józefa Pilarskiego, ob. M. Piechala** oraz aktywistów ruchu obrońców pokoju **ob. Chudzika, ob. Gabałę, ob. Wawrzyńczaka, ob. Danielaka.** Obradom przewodniczył **tow. Gadziński.**

Referat pt. „Stan i zadania polskiego ruchu obrońców pokoju w świetle uchwał I Polskiego Kongresu Pokoju" wygłosił **ob. prof. Jan Dembowski.** Mówca zapoznał zebranych z rozwojem ruchu obrońców pokoju w Polsce w okresie od Kongresu we Wrocławiu do I Polskiego Kongresu Pokoju oraz przedstawił przebieg obrad Kongresu w Warszawie.

„Istnieje świat imperializmu — oświadczył prof. Dembowski. — Na jego czele stoi imperializm amerykański, który chce wojny. Wielki kapitał w obliczu narastającego kryzysu, szuka ratunku w zbrojeniach, które pozwalają mu osiągnąć miliardowe zyski. Imperialistom „nie opłaca się" pokój. Wojna jest o wiele lepszym dla nich interesem, ale **skoro imperialiści nie chcą pokoju, trzeba go im narzucić.**

Istnieje świat budującego się socjalizmu, który koniecznie potrzebuje pokoju. W Związku Radzieckim co parę lat w wyniku rozwoju nauki i techniki podwaja się produkcję. Naród jest tam panem swojej przyszłości. Związek Radziecki rozpoczął szereg gigantycznych prac, zmierzających do opanowania przyrody i zmiany klimatu, prac, których wykonanie możliwe jest tylko w warunkach pokoju.

Imperializm postawił sobie za zadanie wykazać, że Związek Radziecki dąży do wojny. **Fakty zaprzeczają jednak tym oszczerstwom.** Istnieje bowiem świat wielki i potężny,

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Komunikat

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Łodzi zawiadamia, że dnia 2 października br., o godz. 10, odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18, pokój 209, odprawa przewodniczących Powiatowych i Miejskich (wydzielonych) Komitetów Obrońców Pokoju województwa łódzkiego. Sprawy bardzo pilne. Obecność przewodniczących obowiązkowa.

Lenin o komunistycznym wychowaniu młodzieży

(W 30 rocznicę przemówienia Włodzimierza Lenina na III Zjeździe Komsomołu)

Przed trzydziestu laty — 2 października 1920 r. — na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Komunistycznego Związku Młodzieży Rosji, Włodzimierz Lenin wygłosił przemówienie pt. „Zadania związków młodzieży".

W przemówieniu tym Lenin nakreślił program wykształcenia i wychowania czynnych budowniczych komunizmu, wskazał drogi rozwoju kultury socjalistycznej. Tezy leninowskie, które zostały następnie rozwinięte w pracach towarzysza Stalina, określiły charakter codziennej pracy w zakresie wychowania mas pracujących, tej pracy jaką na ogromną skalę prowadzi partia bolszewicka.

W przemówieniu do młodzieży, Lenin postawił przed nią zadanie — „uczyć się komunizmu, zdobywać wiedzę, bowiem nie można zbudować społeczeństwa komunistycznego w kraju analfabetów". Komunistą — powiedział Lenin — można się stać tylko wtedy, gdy swą pamięć wzbogaci się znajomością tego całego dorobku, który wytworzyła ludzkość.

Lenin zadał w swym przemówieniu druzgocący cios „teoriom" tak zwanych „proletkultowców",[1]) negujących znaczenie kulturalnej spuścizny ludzkości w budowaniu kultury proletariackiej. „Bez jasnego zrozumienia — wskazał Lenin — że tylko przez ścisłą znajomość kultury, stworzonej przez cały rozwój ludzkości, jedynie przetwarzając tę kulturę, można tworzyć kulturę proletariacką — bez zrozumienia tego nie zdołamy rozwiązać zadania. Kultura proletariacka nie wyskoczyła niewiadomo skąd, nie jest wymysłem ludzi, nazywających siebie specjalistami w dziedzinie kultury proletariackiej. Wszystko to jest absolutną niedorzecznością. Kultura proletariacka powinna być konsekwentnym rozwinięciem zasobów wiedzy, które ludzkość stworzyła w warunkach ucisku społeczeństwa kapitalistycznego, społeczeństwa obszarniczego, społeczeństwa biurokratycznego".[2])

Lenin zadał równocześnie cios drugiej fałszywej teorii głoszącej, iż kultura socjalistyczna winna być rzeczą jedynie kontynuacją dawnej. Lenin podkreślał, iż konieczne jest krytyczne podejście przy przejmowaniu kultury przeszłości, bowiem zawiera ona w sobie nie tylko składniki postępu, ale i reakcji. Kultura socjalistyczna jest nową pod względem jakościowym, wyższą formą kultury.

Rozwijając leninowskie idee o konieczności głębokiego przyswojenia spuścizny kulturalnej, towarzysz Stalin poddał ostrej krytyce czynione przez rozmaitych wulgaryzatorów próby wyparcia się demokratycznych tradycji kultury przeszłości. Demaskując w swych genialnych dziełach w sprawie językoznawstwa wulgaryzatorstwo N. Marra i jego uczniów, Stalin podkreślił w szczególności, że nie jest rzeczą właściwą marksistom chełpliwość, wiodąca do lekkomyślnego negowania wszystkiego, co w dziedzinie językoznawstwa zostało dokonane przez poprzedników N. Marra. „O ileż skromniejsi byli Marks i Engels: uważali oni, że ich materializm dialektyczny jest produktem rozwoju nauki, w tej liczbie filozofii, w ciągu poprzednich okresów".[3]).

W przemówieniu do młodzieży Lenin podkreślił ze szczególnym naciskiem, że uczenie się komunizmu nie powinno ograniczać się do przyswojenia sobie sumy wiadomości, które podane są w podręcznikach komunistycznych. Za warunek rozwoju kultury socjalistycznej uważał Lenin ścisłą więź teorii z praktyką. Lenin nawoływał młodzież, aby łączyła naukę z praktyką, z udziałem w pracy robotników i chłopów, budujących komunizm. Uczył on młodzież, że bez pracy, bez walki książkowa znajomość komunizmu nic nie jest warta.

Lenin wskazywał młodzieży, że zdoła ona wykonać oczekujące ją zadania tylko wówczas, gdy potrafi przekształcić ten komunizm z gotowych wyuczonych formuł, rad, recept, przepisów i programów w to, co żywe, gdy potrafi uczynić z komunizmu wytyczną praktycznej pracy.

Rozważając te wskazania Lenina, Stalin zwracał niejednokrotnie uwagę na niedopuszczalność dogmatycznego podejścia do marksizmu. W pracy swojej „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" Stalin wykpił talmudystów i doktrynerów, uważających marksizm za zbiór dogmatów, nie rozumiejących jego istoty, nie umiejących stosować marksizmu w sposób twórczy.

Lenin omówił też na III Zjeździe Związku Młodzieży rolę nauki i szkoły w dziele budownictwa komunizmu. „Rozumiecie doskonale — powiedział — że analfabeci nie potrafią się wziąć do elektryfikacji i że nie wystarczy tu zwykła umiejętność czytania i pisania. Nie wystarczy tu zrozumieć, co to jest elektryczność, trzeba wiedzieć, jak ją technicznie zastosować w przemyśle, w rolnictwie, w poszczególnych dziedzinach przemysłu i rolnictwa".[4])

Występując przeciwko tym, którzy proponowali odrzucić wszystko bez wyjątku, co istniało w starej szkole, Lenin podkreślał jednak, że starą szkołę cechowała rozbieżność pomiędzy teorią i praktyką, że główny cel starej szkoły polegał na wszczepianiu masom pracującym ideologii burżuazyjnej, na przygotowywaniu najemnych niewolników kapitału. Szkoła radziecka, powołana do wychowania budowniczych nowego społeczeństwa, winna być oparta na zasadzie ścisłej więzi nauki z życiem.

W dalszym ciągu przemówienia — Lenin zdemaskował obłudę burżuazyjną, o tym, iż komuniści negują rzekomo wszelką moralność. Wykazał on, że w społeczeństwie klasowym nie może być wspólnej dla wszystkich, „pozaklasowej moralności". W rzeczywistości komuniści negują moralność burżuazyjną, głęboko wrogą masom pracującym. „Dawne społeczeństwo opierało się na takiej zasadzie, że albo ty ograbiasz kogoś innego, albo ktoś inny ograbia ciebie, albo ty pracujesz na kogoś innego, albo on na ciebie, albo jesteś właścicielem niewolników, albo niewolnikiem.

I rzecz zrozumiała, że ludzie wychowani w takim społeczeństwie, że tak powiem, z mlekiem matki przejmują psychologię, przyzwyczajenia, pojęcia: albo właściciel niewolników, albo niewolnik, albo drobny posiadacz, podrzędny pracownik, drobny urzędnik, inteligent — słowem, człowiek, który troszczy się tylko o swoje własne interesy, a inni go nie obchodzą".[5]).

Lenin nawoływał młodzież do walki o nową moralność komunistyczną, która służy dziełu mobilizacji mas pracujących do realizowania zadań budownictwa nowego społeczeństwa. U podstaw moralności komunistycznej leży walka o utrwalenie i zwycięstwo komunizmu. Lenin łączył przezwyciężenie psychologii posiadacza z walką klasową proletariatu o stworzenie nowego społeczeństwa, o zwycięstwo stosunków socjalistycznych w gospodarce.

Podkreślając, że świadoma dyscyplina mas pracujących stanowi jedną z cech charakterystycznych moralności komunistycznej, Lenin nawoływał młodzież, by jej postępowanie oparte było na zasadzie podporządkowania interesów osobistych interesom społeczeństwa radzieckiego. Lenin postawił przed młodzieżą zadanie czynnego udziału w budownictwie nowego życia i podkreślił, że winna ona „ujmować wszystkie zadania swojego nauczania w ten sposób, ażeby każdego dnia w każdej wsi, w każdym mieście rozwiązywała praktycznie to lub inne zadanie wspólnej pracy, choćby nawet najmniejsze, choćby nawet najprostsze".

Lenin wskazał, że budownictwo nowej kultury winno być realizowane pod kierownictwem partii komunistycznej, że stanowi ono jedno z najważniejszych zadań państwa radzieckiego.

W ciągu 30 lat, które minęły od chwili, gdy Lenin przemawiał do delegatów III Zjazdu Komsomołu, naród radziecki, pod kierownictwem genialnego kontynuatora dzieł Lenina — towarzysza Stalina, odniósł w zaciekłej walce z wrogami szereg zwycięstw na miarę historyczną. Kraj radziecki stał się potężnym mocarstwem socjalistycznym, ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów. W ZSRR dokonała się rewolucja kulturalna, która zapewniła triumf kultury socjalistycznej. Kultura stała się w ZSRR udziałem szerokich mas ludowych. Wspaniały rozmach współzawodnictwa socjalistycznego, twórcza inicjatywa mas, stanowią najlepszy dowód wielkich sukcesów, jakie odniosła partia bolszewicka w dziele komunistycznego wychowania mas pracujących. Wprowadzając w życie genialne wskazania Lenina i Stalina, partia bolszewicka prowadzi naród radziecki drogą wiodącą do nowych sukcesów w rozwoju socjalistycznej kultury i moralności, w dziele budowy komunizmu.

---

1) skrót słów „proletariacka kultura" — przyp. Red.

2) W. Lenin. Dzieła wybrane. Tom II Wydz. Lit. w Jęz. Obcych. Moskwa 1948 r. str. 784.

3) J. Stalin „W sprawie marksizmu w językoznawstwie".

4) W. Lenin — Dzieła wybrane. Tom II, Wyd. Literatury w Jęz. Obcych, Moskwa, 1948, str. 786—787.

5) W. Lenin — Dzieła wybrane. Tom II, Wyd. Literatury w Jęz. Obcych, Moskwa, 1948 r. str. 791.

Wspaniała manifestacja przyjaźni

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

dowej powiedział m. in.: „W wyniku zwycięstwa naszej rewolucji nastąpiło wyzwolenie narodu, który stanowi jedną czwartą całej ludności świata. Imperializm amerykański i jego sługusy — chińscy reakcjoniści ponieśli całkowitą klęskę. Nasze zwycięstwo jest wielkim przykładem dla wyzwoleńczych ruchów narodowych w Azji i na całym świecie, jest to wielki wkład w walkę o trwały pokój świata i o przyszłość demokracji ludowych".

Po omówieniu obecnej sytuacji Chin na tle wydarzeń międzynarodowych i stwierdzeniu, że od chwili wybuchu agresywnej, imperialistycznej wojny na Korei ilość podpisów pod Apelem Sztokholmskim wzrosła w Chinach do 120 milionów — ambasador Peng Ming-chih oświadczył:

Pomimo wrogiego nastawienia imperialistów nowoutworzona Chińska Republika Ludowa szybko i nieustannie rośnie w siłę. Będzie ona niezachwianie i zdecydowanie iść drogą wytkniętą przez wspaniałego przywódcę Mao Tse-tunga, będzie dotrzymywać kroku krajom i narodom świata miłującym pokój, będzie szła naprzód mężnie i niezachwianie celem wzmocnienia własnej ojczyzny oraz obrony pokoju świata.

Przemówienie ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej zebrani przyjęli nową potężną falą entuzjazmu i owacji, gorąco podchwytując wzniesione przez niego okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Mao Tse-tunga, na cześć przyjaźni polsko - chińskiej i jedności obozu pokoju i demokracji.

Długo nie milknie burza okrzyków i owacji. Zebrani wstają z miejsc, manifestując na cześć narodu chińskiego, Chińskiej Partii Komunistycznej i bohaterskiej chińskiej Armii Ludowej.

Owacje przeradzają się w potężny śpiew Międzynarodówki.

Po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna.

Wyższe szkolnictwo techniczne
w nowym roku akademickim

Inż. HENRYK GOLAŃSKI
wicemin. Nauki i Szkół Wyższych

IV Plenum KC PZPR postawiło zagadnienie kadr w centrum zainteresowań naszej Partii. Referat towarzysza Bieruta ustalił wytyczne kształtowania rozwoju i wzrostu kadr dla poszczególnych dziedzin pracy partyjnej, państwowej, gospodarczej i społecznej.

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki przystępuje na swoim odcinku do realizacji tych wytycznych. W nadchodzącym roku akademickim uczyniony zostaje dalszy krok naprzód w kierunku poprawienia struktury klasowej naszych uczelni. W dziesięciu szkołach technicznych — jak wskazują wyniki egzaminów wstępnych — młodzież robotnicza i chłopska stanowić będzie około 65 proc. studentów pierwszego roku.

Rosnące młode kadry ludowej inteligencji technicznej zyskać muszą w toku studiów gruntowną znajomość podstaw nowoczesnego, naukowego poglądu na świat. W tym celu po raz pierwszy wprowadzony zostaje do programów naszych politechnik i szkół inżynierskich zespół przedmiotów ideologicznych, w skład którego wchodzą: podstawy marksizmu-leninizmu (wzgl. materializm dialektyczny i historyczny), ekonomia polityczna, ekonomika przemysłu, ekonomika i organizacja pracy.

W pracy nad wychowaniem kadr budowniczych socjalizmu w Polsce przyświecać nam będzie nauka Lenina: „Im głębsza jest przemiana, której chcemy dokonać, tym niezbędniejsze jest podniesienie zainteresowania się tą przemianą i świadomego do niej stosunku".

Plan Sześcioletni, którego treść rozpłomienia wyobraźnię młodzieży i pobudza jej energię, stanie się kanwą pracy naukowej i dydaktycznej naszych uczelni.

W nadchodzącym roku akademickim wyjdzie z naszych uczelni pierwszy liczny zespół absolwentów pierwszego (inżynierskiego) stopnia, który wstąpi w szeregi wykonawców planu.

„W okresie sześciolecia uczelnie wyższe muszą wyszkolić drogą normalnych studiów 45.000 nowych specjalistów z wykształceniem technicznym, co stanowi 80 procent pokrycia całego zapotrzebowania".

Na V Plenum KC PZPR, tow. Nowak — poddając szczegółowej analizie zagadnienie kadr dla gospodarki narodowej, w pierwszym rzędzie dla przemysłu — stwierdził, że: „główny ciężar przygotowania nowych specjalistów spada na wyższe uczelnie".

Aby zadaniu temu sprostać, musi na naszych uczelniach nastąpić przełom w dziedzinie sprawności szkolenia. Odsiew winien spaść do 20 procent oraz musi podnieść się gruntowne przyswajanie wiedzy przez studentów, ich przygotowanie do praktycznego wykonywania zawodu. Niezbędnym warunkiem tego jest wzrost dyscypliny studiów oraz planowe, równomierne rozłożenie nauki i metodyczna kontrola ich wyników. Zadaniom tym ma służyć szereg wydawanych ostatnio przez Ministerstwo zarządzeń i przewidziany system ich kontroli.

Niemniej istotne jest unowocześnienie programów przedmiotów technicznych oraz wzbogacenie ich problematyką, opartą o ostatnie zdobycze techniki i nauki radzieckiej oraz analizą Planu 6-letniego. Dla przykładu: w nowoczesnych konstrukcjach stosuje się szeroko łączenie elementów metodą spawania. Dotychczas spawalnictwo na naszych uczelniach nie było stosowane do potrzeb życia. Obecnie ilość katedr spawalnictwa na naszych politechnikach ulega potrojeniu.

Inny przykład: współczesna technika obróbki metali stosuje wysokie szybkości skrawania, co wymaga narzędzi ze specjalnie odpornych materiałów, np.: węglików spiekanych. Politechniki nasze nie zajmowały się dotąd bliżej tym zagadnieniem. Dopiero obecnie wprowadza się na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wykłady z dziedziny metalurgii proszków i technologii spieków.

Rosnące zapotrzebowanie resortów wytwórczych na różnorakich specjalistów stawia przed Ministerstwem Szkół Wyższych i Nauki konieczność zwężenia zakresu szkolenia na korzyść jego pogłębienia, z równoczesnym pomnożeniem ilości kierunków specjalizacji.

Prowadzi to do rozstania się z niejako klasyczną liczbą sześciu czy siedmiu wydziałów politechnicznych. Powstają nowe, dotąd nie istniejące u nas wydziały, np.: techniki sanitarnej na politechnikach w Warszawie i Wrocławiu; chemii spożywczej na Politechnice w Łodzi; ulega podziałowi wydział chemiczny Politechniki Warszawskiej na dwa: chemii organicznej i chemii nieorganicznej; z wydziału elektrycznego Politechniki Warszawskiej wyodrębnia się wydział łączności.

Na trzecim roku studiów poszczególnych wydziałów wprowadza się dalsze zróżnicowanie programów, poprzez wyodrębnienie oddziałów dla węższych specjalności. Tak np.: na wspomnianym wydziale łączności Politechniki Warszawskiej powstają trzy oddziały: techniki łączenia, techniki przenoszenia i radiotechniki. W ramach oddziałów — zależnie od możliwości lokalnych i w miarę potrzeby — utworzone być mogą kierunki specjalizacyjne, dla nastawienia absolwentów na te dziedziny pracy naukowej, jakie przewidziane są planem, a odpowiadają zapotrzebowaniu np.: radiotechnik konstruktor lub radiotechnik ruchowiec.

Grupowaniu studentów na kierunkach specjalizacyjnych towarzyszyć musi koncentracja wysiłków danej uczelni na możliwie małej ilości takich kierunków. Stąd tendencja do wybierania dla każdej z nich zasadniczych kierunków kształcenia młodzieży i pracy naukowej profesorów.

Struktura danej uczelni nie była u nas dotąd uwarunkowana strukturą uczelni pozostałych. Każda z nich stanowiła niejako izolowaną całość. Dziś każdej uczelni przypadają zadania w ramach jednego planu szkolenia kadr specjalistów; stosownie do potrzeb tego planu należy dobrać strukturę każdej politechniki i szkoły inżynierskiej.

Nadchodzący rok akademicki będzie przeto okresem opracowania profilu naukowo-dydaktycznego każdej z naszych uczelni technicznych, oraz ustalenia dla niej perspektywicznego planu rozwoju.

Dotyczy to również dziewięciu Wieczorowych Szkół Inżynierskich (dotąd NOT), które Ministerstwo przejmuje obecnie na podstawie decyzji Prezydium Rządu. Szkół tych liczymy dziś dziewięć, co w sumie z dziesięciu wyższymi szkołami technicznymi (dziennymi) stanowi imponującą w naszych warunkach liczbę 19 wyższych uczelni technicznych!

Punktem wyjścia do należytego wyprofilowania wyższych uczelni technicznych jest opracowanie nomenklatury zawodów inżynierskich w Polsce. Praca ta jest już zaawansowana. Nomenklatura zawodów inżynierskich stanie się też niejako „słownikiem" w kontaktach resortów gospodarczych z Ministerstwem Szkół Wyższych i Nauki. Brak tego „słownika" — jak wykazał tow. Nowak na V Plenum KC PZPR, poważnie zaciążył na realizacji planowego rozmieszczenia absolwentów szkół wyższych, podjętej po raz pierwszy w roku bieżącym.

Wyższe uczelnie mają — obok zadań dydaktycznych — niemniej ważne zadanie naukowe. Katedry politechnik i szkół inżynierskich, istniejące na nich zakłady, mające powstać instytuty uczelniane stać się muszą kuźnią postępu technicznego, warsztatem twórczej pracy naukowo-badawczej.

Krokiem w tym kierunku będzie wybranie szeregu problemów naukowo-technicznych, istotnych dla realizacji Planu 6-letniego i opracowanie systemu zespołowego ich rozwiązywania przez katedry, zakłady i instytuty politechnik i szkół inżynierskich.

Doświadczenia pracy zespołowej zarówno dydaktycznej, jak naukowej dadzą przewidziane zmiany w systemie katedr dydaktycznych, polegające na łączeniu w katedrę zespołową istniejących dotąd jednoimiennych katedr na różnych wydziałach.

Zagadnienia te są dzisiaj przedmiotem fachowych dyskusji w licznych sekcjach i podsekcjach I Kongresu Nauki Polskiej, który odbędzie się właśnie w nadchodzącym roku akademickim.

Nasze wyższe uczelnie techniczne winny uczynić w rb. dalszy krok dla upowszechnienia doświadczeń, tak obiecującego rozpoczętej współpracy naukowców z racjonalizatorami i nowatorami produkcji, z przodującymi robotnikami. Akademia Górniczo - Hutnicza, Politechnika Gdańska, Śląska, Łódzka i inne zadzierzgnęły już niezmiernej ważności węzeł współpracy profesorów z czołową kadrą robotniczą. Trzeba doraźne dotąd spotkania przeobrazić w system. System ten winien zbliżyć robotników do warsztatów pracy naukowej, winien ułatwić im rozwiązywanie zagadnień, z którymi nieraz borykają się samotnie. Naukowcy zyskują nową skalę sprawdzalności własnych osiągnięć i ich upowszechnienia przez przodujący oddział klasy robotniczej.

W ten sposób pójdziemy za radą prezesa Akademii Nauk ZSRR, Wawiłowa, który tak mówi: „Musimy ze wszystkich sił starać się, aby z naszych teoretycznych badań wyrastała praktyka i aby praca praktyczna stanowiła źródło nowych wniosków i uogólnień teoretycznych, odskocznię do nowego kroku naprzód w poznawaniu i pojmowaniu przyrody i społeczeństwa ludzkiego. Tylko w ten sposób może zagadnienie łączności nauki z wytwórczością znaleźć swoje prawdziwe, dialektyczne rozwiązanie".

I Łódzka Konferencja Obrońców Pokoju
wytyczyła zadania ruchu obrońców pokoju w naszym mieście

(Dokończenie ze str. 1)

rozwijający się wspaniale, a który nie chce i nie może chcieć wojny. Istnieje wielka i wciąż wzrastająca siła, która może przeciwstawić się wojnie.

Pokój przestał być marzeniem szlachetnych, ale rozproszonych i bezsilnych jednostek ludzkich. Jest on konkretnym celem walki mas".

Prof. Dembowski mówił następnie: **„Słusznie obrońcy pokoju widzą nie bezpieczeństwo w wojnie i słusznie widzą jego sprawców w imperialistach amerykańskich.**

Słusznie obrońcy pokoju nie wierzą w nieuchronność wojny, ponieważ istnieją siły, które zmuszą imperializm do odwrotu.

Słusznie obrońcy pokoju wierzą w przyszłość, ponieważ nic nie zdoła odwrócić ostatecznego zwycięstwa sił pokoju i socjalizmu.

Słusznie obrońcy pokoju walczą o pokój, albowiem wzrost sił pokoju nie odbywa się sam przez się, lecz wymaga aktywnej postawy.

Słusznie obrońcy pokoju oddają swe siły przyspieszeniu wzrostu sił gospodarczych, politycznych, obronnych i moralnych Polski Ludowej. Kraj tym większą odegra rolę w walce o pokój powszechny, im będzie silniejszy gospodarczo, bardziej zwarty moralnie i ideologicznie".

Pamiętać należy, że w Polsce Ludowej wszyscy pracujemy dla siebie samych, że kraj nasz będzie taki, jakim go stworzy praca naszych rąk i mózgów. I pamiętać trzeba, że naród, który nade wszystko ukochał dzieło rąk i mózgów własnych — jest niezwyciężony".

W dyskusji pierwsza głos zabrała ob. Maria Gorgolewska, która złożyła dłuższe sprawozdanie z przebiegu rozwoju Ruchu Obrońców Pokoju w Łodzi. Po zapoznaniu zebranych z przebiegiem akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i kampanii wyborczej, podczas której wybrano delegatów na I Polski Kongres Pokoju, ob. Gorgolewska stwierdziła: „W akcji wyborczej wyróżniły się dzielnice: Ruda Pabianicka, Staromiejska, Śródmieście Lewa i Górna Lewa. Dzielnice te przodowały pod względem organizacyjnym i sprawozdawczym. Ofiarna praca aktywistów pokoju ob. ob. Chudzika, Gusickiego, Warteckiego, Flisa, Woźniaka, Sobczakowej, Frontczaka, Benego i wielu innych, znalazła swój wyraz w dobrze przygotowanych i przeprowadzonych zebraniach, na których w uroczystym i podniosłym nastroju obradowali mieszkańcy Łodzi.

Dziesiątki meldunków o zobowiązaniach produkcyjnych oraz „Wartach Pokoju" na cześć Kongresu Pokoju przekształcały konferencję w imponujące manifestacje jedności klasy robotniczej i całego społeczeństwa w walce przeciwko tym, którzy chcieliby zamącić spokojną i twórczą pracę nad odbudową i rozbudową naszego kraju, przewidzianą w gigantycznym Planie Sześcioletnim, planie pokoju".

W dyskusji zabierali głos ob ob.: Kryński, Wartecki, Majchrzak, Sikirycki, Rappaport, ksiądz Jurgielewicz, Kosakiewiczowa, kpt. Dworniak, Głażewska, Mikołajczykowa, ksiądz Grabowski, Osmólska, Mianakowski, Pieczonko, Matczakowa, Kononowicz, Cimek, Szulak, Adamczewski.

Przedstawiciel Dzielnicy Staromiejskiej ob. Wartecki powiadomił zebranych, że załoga ZPP im. F. Zubrzyckiego podjęła onegdaj zobowiązanie utworzenia jednego zespołu wielowarsztatowego na automatach skarpetkowych, okrągłych, w czasie do 30. X. br. Zobowiązanie to podjęto na cześć Łódzkiej Konferencji Obrońców Pokoju. Dodać należy, że załoga ZPP im. Zubrzyckiego, która poprzednio pierwsza w Łodzi podjęła zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju — zobowiązania te w pełni i przedterminowo wykonała.

Ob. Majchrzak — przedstawiciel młodzieży wyższych uczelni i ob. Minakowski — uczeń z gimnazjum im. Narutowicza przemówili w imieniu młodzieży, która wiedzę zdobywać może tylko w warunkach pokoju i dla tego stanowi najbardziej oddaną awangardę Ruchu Obrońców Pokoju.

Zasłużona mistrzyni sportu Jadwiga Głażewska mówiła o walce sportowców o podniesienie kultury fizycznej, o stworzenie kadr ludzi silnych i zdrowych, zdolnych do pracy i obrony.

Ob. Kasakiewiczowa, Smulska, Matczakowa wskazywały na wielką rolę kobiet w walce o pokój.

Przemówienie przedstawiciela Wojska Polskiego kpt. Dworniaka przerywali zebrani wielokrotnie okrzykami na cześć Marszałka Rokossowskiego — dowódcy Odrodzonego Wojska Polskiego, stojącego na straży pokoju.

Wszystkie przemówienia, szczególnie w momentach, gdy mówiono o wytężonej pracy przy realizacji Planu Sześcioletniego, gdy mówiono o ostoi pokoju — Związku Radzieckim i o Wodzu obozu pokoju — Wielkim Stalinie — przerywane były długo niemilknącymi okrzykami na cześć pokoju, tow. Bieruta i tow. Stalina.

Tow. Mikołajczykowa — zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w imieniu władzy ludowej dekorowała Srebrnym Krzyżem Zasługi księdza Grabowskiego.

Jednogłośnie wybrano nowy Łódzki Komitet Obrońców Pokoju, który ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący — Józef Chałasiński, rektor UŁ, sekretarz — Maria Gorgolewska, nauczycielka członkowie — Krzywański — przewodniczący Związku Włókniarzy, Mikołajczykowa — zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Maria Barden — gospodyni domowa, Szulak — sekretarz Zarządu Grodzkiego TPPR, ksiądz Grabowski, ksiądz Kaparnik, prof. Emil Rappaport — prezes Sądu Najwyższego, Sumerowski — przewodniczący ORZZ, Zaleyski — dziennikarz, Sikirycki — literat, Piętak — literat, Flis — aktywista Ruchu Obrony Pokoju, Kamenc Wera — działaczka młodzieżowa, Gwizdałowa — działaczka LK, Wartecki — aktywista Ruchu Obrońców Pokoju, Gadziński — aktywista Ruchu Obrońców Pokoju, Sielicka — aktywistka Ruchu Obrońców Pokoju, prof. Emil Leyko — profesor Akademii Medycznej, Stanisława Lenarcik — przodownik pracy z ZPB im. Dubois, Janina Sobczakowa — aktywistka Ruchu Obrońców Pokoju, Stanisław Trepczyński — działacz społeczny, Jerzy Kądalski — młodzieżowy przodownik pracy z ZPB im Stalina, Józef Pilarski — artysta dramatyczny, Romuald Jackowski — artysta plastyk, Nowicka — kierowniczka świetlicy z ZPB im. Harnama.

Referat tow. Thoreza
na Plenum KC KP Francji

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, odbyło się tam plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Na plenum Maurice Thorez wygłosił referat poświęcony rozszerzeniu walki o pokój.

Komitet Centralny uchwalił jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko utworzeniu nowej milicji faszystowskiej i rezolucję domagającą się zwolnienia wszystkich obrońców pokoju, przebywających w więzieniach.

Jednomyślnie przyjęto również rezolucję polityczną aprobującą referat Thoreza i określającą podstawowe zadania aktywistów i organizacji Partii Komunistycznej.

W rezolucji politycznej Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej czytamy m. in.: **Komitet Centralny wzywa członków i organizacje partyjne do oddania wszystkich sił w celu realizacji na najszerszą skalę jedności działania dla udaremnienia reakcyjnych planów podżegaczy wojennych i obrony pokoju.**

Pójdziemy naprzód i zwyciężymy

— bo z nami jest Wielki Stalin

Referat I sekretarza KW tow. Leona Stasiaka — wygłoszony na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Łodzi

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Dzisiejsza II Konferencja Wojewódzka posiada ogromne znaczenie dla naszej organizacji partyjnej. Przed kilkoma bowiem tygodniami V Plenum naszej Partii zatwierdziło projekt Planu 6-letniego — o którym powiedział Tow. Bierut, że: **„jest programem nie tylko gospodarczym, lecz również ideologicznym, politycznym, społeczno ustrojowym".**

Konferencja nasza ma przeanalizować dotychczasową naszą pracę, wykryć i pokazać nam nasze braki i błędy oraz nakreślić plan i metody pracy partyjnej, politycznej i organizacyjnej niezbędnej dla realizacji zadań postawionych przez KC naszej Partii.

Na czoło tych zadań wysuwa się sprawa realizacji Planu 6-letniego, który jest w-g słów tow. Bieruta

> **„skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej Partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadanie linią kierunkową polityki Partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań"...**

W roku ubiegłym nasza wojewódzka organizacja partyjna mając poparcie i zaufanie mas pracujących łamała skutecznie opór wroga klasowego, pokonywała trudności walcząc o wykonanie planów produkcyjnych na zakładach pracy, o polepszenie warunków bytowych i kulturalnych klasy robotniczej, łamała opór reakcji i kułaka w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Jeżeli klasa robotnicza Polski — przedterminowo i z nadwyżką wykonała Plan 3-letni, jeżeli z wiarą i potrzebnym zapasem sił przystąpiliśmy do realizacji Planu 6-letniego zawdzięczamy to Związkowi Radzieckiemu, jego pomocy i jego przykładowi.

Siła Związku Radzieckiego, jego autorytet i mocarna dłoń pomagają narodom w ich walce o wolność, pomagają również narodom, które już wolność uzyskały w umocnieniu władzy ludu pracującego w budowaniu nowego ustroju.

Na V Plenum KC tow. Minc powiedział...

> **„zbudowanie podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej może się odbyć tylko w drodze pogłębienia i zacieśnienia wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej między tymi krajami, a w pierwszym rzędzie z ZSRR, przodującym państwem".**

Aby dalej — z pełną skutecznością walczyć i łamać opór wroga klasowego, aby wbrew jego wściekłej nienawiści budować nowe lepsze życie dla mas pracujących Polski, aby skutecznie się obronić przed zachłannością imperialistów i zwycięsko wykonać nasz Plan 6-letni — musimy dalej z całych sił rozwijać i umacniać naszą miłość i przywiązanie do Związku Radzieckiego, pierwszego kraju socjalizmu. Przyjaźń i braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim to nasz wielki wkład w dzieło obrony pokoju światowego — w zabezpieczenie bezpieczeństwa i niepodległości Polski.

Ten ogromny wzrost ilości pomysłów i usprawnień jest wynikiem olbrzymiego zainteresowania robotników, majstrów, techników i inżynierów sprawą wykonania planów produkcyjnych, wyrazem ich patriotyzmu i przywiązania do Polski Ludowej.

Oto nazwiska niektórych racjonalizatorów:

Tow. **Rurawski Stefan z Fabryki Żarówek w Pabianicach wykonał żarówkę zastępczą do dalekopisów. Żarówki te dotychczas sprowadzano ze Stanów Zjednoczonych.** Pomysły racjonalizatorskie tow Rurawskiego dały w roku ubiegłym państwu naszemu przeszło **37 milionów zł. oszczędności.** Tow. Leszczyński Józef z PFSJ w Tomaszowie, dzięki usprawnieniom technicznym skrócił czas remontu maszyn z dni 28 do 3.

Rok ofiarnej pracy klasy robotniczej województwa łódzkiego

Chcę przejść, towarzysze, do omówienia sprawy jak klasa robotnicza oraz masy mało i średniorolnych chłopów naszego województwa pracą swoją umacniają siłę Polski Ludowej oraz światowy front pokoju.

Ubiegły rok — był rokiem ofiarnej pracy naszej klasy robotniczej i rokiem poważnych osiągnięć.

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego i planu za 1949 rok dobitnie świadczą o ogromnym wkładzie pracy i wielkiej roli naszej Partii, o bohaterskim wysiłku klasy robotniczej, która darzy zaufaniem naszą Partię i Rząd Ludowy.

Zadania były bardzo trudne, jeśli się zważy, że w roku 1949 nastąpił dość poważny wzrost planów produkcyjnych w stosunku do roku 1948.

W roku 1949 przemysł bawełniany naszego województwa dał krajowi produkcję o 24,8 proc. większą niż w roku 1948,

przemysł wełniany — o 15,7 proc., przemysł dziewiarski — o 27 proc., przemysł jedwab.-galant. — o 23,7 proc., przemysł metalowy — o 20 proc., przemysł chemiczny — o 33 proc. Przewozy towarowe na PKP wzrosły o 28 proc.

Podniosła się stopa życiowa klasy robotniczej, usprawniliśmy zaopatrzenie, które jest obecnie dużo korzystniejsze niż w latach poprzednich.

Pula towarowa przeznaczona na zaopatrzenie mas pracujących w artykuły spożywcze i przemysłowe poważnie wzrosła. W gospodarce mięsnej w rezultacie akcji „H" osiągnęliśmy pełne pokrycie zapotrzebowania ludności w tłuszcze i mięso — spożycie których w roku 1950 wzrosło w stosunku do roku 1949 o 114 proc. Zaopatrzenie w mąkę i przetwory zbożowe na przestrzeni roku bieżącego w porównaniu z rokiem 1949 wzrosło o 27 proc., przy czym wzrost spożycia mąki pszennej wzrósł o 78 proc.

Usprawniło się znacznie zaopatrzenie w materiały tekstylne. Wartość materiałów tekstylnych przeznaczonych na zaopatrzenie ludności naszego województwa w roku 1950 wzrosła o 46 proc. w porównaniu z 1949 r.

W okresie sprawozdawczym mamy poważne sukcesy na odcinku budownictwa przemysłowego i urządzeń socjalnych. **Oprócz inwestycji przemysłowych zbudowano 105 domów mieszkalnych, rozbudowano szpitale i sanatoria w Radomsku, Kutnie i Włodzimierzu, kończy się obecnie budowę szpitala w Łowiczu, wybudowano względnie rozbudowano 8 ośrodków zdrowia, szereg żłobków, przedszkoli itd.**

Przytoczone wyżej fakty i liczby mówią nam o niezaprzeczalnych sukcesach, które odnieśliśmy na przestrzeni 1949 i części 1950 roku.

Współzawodnictwo pracy - dźwignią naszego życia gospodarczego

Najważniejszą rolę w tych osiągnięciach w wykonaniu planów odegrało współzawodnictwo pracy. Jeżeli w roku 1948 tylko 1/4 załóg brała udział we współzawodnictwie pracy to w roku 1950 cyfra ta wzrosła do 59,6 proc.

W okresie sprawozdawczym powstały nowe formy współzawodnictwa — **tkaczka tow. Terpiłakowa w Łodzi pierwsza zainicjowała ruch brygad najwyższej jakości.** Za jej przykładem na zakładach naszego województwa ruch ten rozwinął się i **dziś w naszym przemyśle 254 zespoły walczą o najwyższą jakość produkcji. Również apel tow. Markiewki** nie został bez odpowiedzi. **Długofalowe zobowiązania dały w roku 1950 państwu naszemu dodatkowo towarów wartości przeszło 3 miliardy złotych.**

Na wzrost produkcji, na wykrywanie utajonych rezerw poważnie wpłynęły wielkie akcje polityczne, w których tak aktywnie uczestniczyła klasa robotnicza naszego województwa. **Rocznica urodzin Towarzysza Józefa Stalina — Czyn 1-szo Majowy — Warty Pokoju, one to mobilizowały klasę robotniczą do coraz większych osiągnięć produkcyjnych, jakościowych i oszczędności.**

W wyniku naszej pracy wyrośli nowi ludzie — przodownicy pracy jak tow. **Kurzawska z ZPB w Pabianicach, tow. Kuener Róża z ZPB w Bełchatowie, tow. Janocha z „Metalurgii" w Radomsku, Płucińska z Fabryki Żarówek w Pabianicach.** Oni to i tysiące innych codziennie przekraczają swoje normy, produkując towar najwyższej jakości, a za ich przykładem idą coraz to nowe grupy, które z dnia na dzień podnoszą swoją wydajność, usprawniają metody pracy i obsługi maszyn.

W wyniku tego wspaniałego ruchu w okresie sprawozdawczym wzrosła wydajność pracy i tak dla przykładu w przemyśle bawełnianym — jeżeli w roku 1947 przeciętna wydajność na krosno —godzinę wynosiła **6.408 wątków to w roku 1950 osiągnięto 6.761 wątków, co stanowi wzrost o 5,16 proc.**

Wzrost wydajności pracy i wykonanie planów produkcyjnych przyczyniły się do **realnego wzrostu zarobków,** które w 1949 r. wzrosły poważnie w stosunku do roku 1948.

W przemyśle włókienniczym (w branży bawełnianej, wełnianej, odzieżowej itd.) **zarobki wzrosły od 30 do 50 proc.,** w metalu i energetyce **o 52 proc.,** w budowlanym — jeżeli w r. 1948 średni zarobek wynosił 13.000 zł. to w r. 1949 zarobki wzrosły do około **18.000 zł.**

Ogromny rozwój racjonalizacji

Rozwinął się ruch racjonalizatorski. W roku 1948 ilość wniosków zgłoszonych we wszystkich branżach przemysłu naszego województwa nie przekraczała 100, co dało oszczędności około 50 milionów zł., **w roku 1949 zgłoszono 788 pomysłów, przyjęto 522 — co przyniosło naszej gospodarce narodowej 213 milionów zł. oszczędności.**

Wspaniałe perspektywy rozbudowy województwa łódzkiego w Planie 6-letnim

Wielki jest nasz dorobek. Nie wolno się jednak upajać sukcesami — zadania, które przed nami stoją są wielkie, wymagają one wielkiego bohaterstwa i poświęcenia — wymagają upartej, uciążliwej pracy.

Gigantyczny Plan 6-letni jest przecież planem walki i pracy — lepszej, bardziej upartej niż dotychczas. Wielkie rzeczy rodzą się z wielkiej pracy!

W wyniku Planu 6-letniego na terenie naszego województwa wybudowane zostaną: **fabryka mebli giętych w Radomsku, zakłady przem. bawełnianego w Piotrkowie, fabryka krosien bawełnianych w Zduńskiej Woli, fabryka silników spalinowych wysokoprężnych w Skierniewicach oraz 14 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego.**

Rozbudowane zostaną zakłady istniejące. Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrośnie około 2,5-krotnie. Ilość zatrudnionych w przemyśle wzrośnie o ponad 150.000 osób. Rozpocznie się budowę nowych linii kolejowych. Podejmie się budowę urządzeń wodociągowych na terenie miast i osiedli dookoła Łodzi. Dla usprawnienia potrzeb ludności pracującej, a szczególnie robotników rozbudowującego się przemysłu wybuduje się 24.000 izb mieszkalnych.

Ogromna suma 97.600.000.000.— złotych jest zaplanowana na pokrycie tych wielkich inwestycji Planu 6-letniego.

Te ogromne zadania stojące przed naszą organizacją i całą klasą robotniczą województwa wymagają nie tylko omówienia dotychczasowych sukcesów, ale również zapoznania się z niedociągnięciami, które hamują rozwój produkcji, które utrudniają, a w niektórych wypadkach uniemożliwiają wykonanie planów nie tylko poszczególnych zakładów, ale całych branż.

Usunięcie naszych niedomagań i braków jest gwarancją wykonania Planu 6-letniego.

Plan 6-letni zakłada, że wydajność pracy winna wzrosnąć o 66 proc. w przemyśle, o 85 proc. w budownictwie, o 52 proc. w kolejnictwie.

Plan 6-letni przewiduje obniżenie kosztów własnych dla przemysłu co najmniej o 17 proc. przy jednoczesnej poprawie jakości jego wyrobów.

Najpoważniejsze braki przemysłu bawełnianego

Analizując pracę i wyniki osiągnięte na odcinku przemysłu w świetle wytycznych Planu 6-letniego — trzeba stwierdzić, że w naszym przemyśle, a szczególnie bawełnianym, istnieją poważne niedociągnięcia, bez usunięcia których nie będzie można sprostać zadaniom jakie wynikają z tego planu.

Jakie są główne braki, najpoważniejszej gałęzi przemysłu naszego województwa — przemysłu bawełnianego?

Wymienimy tu najważniejsze:

Niedostateczny wzrost wydajności pracy ludzi i maszyn. **Ogromna ilość, bo ponad 60 proc. robotników produkcyjnych nie wykonuje swoich norm.** Że normy **są realne,** że je wykonać można dowodzi fakt, że 40 proc. załóg plany swoje wykonuje, a wielu z nich plany te przekracza.

Niewykonanie baz akordowych powoduje **wykonanie planu kosztem nadmiernego zwiększenia liczby zatrudnionych oraz kosztem pracy w godzinach nadliczbowych.** Przemysł bawełniany naszego województwa, aby wykonać plan zwiększył ponadplanowo zatrudnienie o około 9 proc., a zakłady w Bełchatowie aż o przeszło 28 proc. Tylko jeden zakład, a **to ZPB Ozorków** wykonał swój plan przy 97,2 proc. zatrudnienia. **Jest to wynikiem lepszej pracy organizacji partyjnej i administracji przedsiębiorstwa, która opierając się o uchwałę BO potrafiła pokonać trudności.**

W ZPB w Pabianicach w ciągu 3 miesięcy pierwszego półrocza br. przepracowano 70.000 godzin nadliczbowych ponad plan, a w ZPB Zduńska Wola w ciągu 3 miesięcy w wyniku ponadplanowych godzin nadliczbowych wypłacono przeszło 21 milionów zł. Taki niepotrzebny wydatek unicestwia oszczędności powstałe w wyniku sumiennej i ofiarnej pracy części załogi wykonującej bazy akordowe.

Usunąć zaniedbania na odcinku szkolenia zawodowego

Dalszym niedomaganiem w przemyśle bawełnianym jest **brak szkolenia robotników nie wykonujących swoich norm.** W roku 1949 na 6.453 robotników nie wykonujących swoich norm przeszkolono tylko 1.519, tj. około 23 proc.

Jak wygląda szkolenie na przykład w ZPB Pabianice. Na 1.000 tkaczy nie wykonujących swoich norm szkolono w miesiącu lipcu br. tylko 33, w przędzalni na około 693 nie wykonujących swoich norm, w tym samym czasie szkolono tylko 12 robotników. Czyż w tej sytuacji dziwić się należy, że towarzysze z administracji tegoż przedsiębiorstwa idą po fałszywej drodze zwiększenia zatrudnienia — zatrudniając dodatkowo ponad 800 robotników.

Co na to Komitet Miejski — co na to organizacja partyjna zakładu pracy, dlaczego tolerują taki stan rzeczy?!

Nieprzeszkolony robotnik daje towar o złej jakości. Na przestrzeni ostatnich lat spadła ilość błędów tkackich, ale na odcinku jakości wciąż nie ma zdecydowanego przełomu. Tkaniny gotowe I gatunku stanowiły w 1949 r. tylko 64,5 proc., a braki i resztki przeszło 12 proc. całej produkcji. Np. ZPB Zduńska Wola, przy niegorszym od innych zakładów parku maszynowym, wyprodukowały w lipcu br. tylko 19,4 proc. towaru I gatunku i przeszło 30 proc. braków.

Zwiększyć troskę o wykonanie planów remontu maszyn

Poważne **zaniedbania techniczne** mają również swój ujemny wpływ na pracę przemysłu bawełnianego. Zła konserwacja maszyn spowodowała, że stan ich w niektórych fabrykach, j. np. w ZPB Bełchatów jest bardzo kiepski. **Postoje maszyn przeciętnie zabierają 8 proc. ich planowej pracy. Remonty kapitalne i zapobiegawcze nie są właściwie rozpracowane i poważnie zaniżone w stosunku do potrzeb.** Często się zdarza, że te zaniżone plany remontowe również nie są wykonywane.

Dla przykładu podamy ZPB Ozorków, gdzie na zaplanowanych do wyremontowania w I półroczu 1950 — 656 maszyn wyremontowano tylko 441, w lipcu zaplanowano w tkalni tejże fabryki wyremontowanie 130 krosien, a wyremontowano tylko 53 tj. 40 proc. planu.

W innych zakładach pracy z wykonawstwem remontów nie jest lepiej — stąd biorą się postoje — stąd godziny nadliczbowe.

Dalszą chorobą naszego przemysłu to **niewłaściwa, niesocjalistyczna gospodarka surowcem.** Oprócz przekraczania planów zużycia bawełny i przędzy na tkalniach istnieje u nas karygodne kwalifikowanie i wyrzucanie surowca do odpadków. 2 zakłady pracy ZPB Pabianice oraz Zduńska Wola wyrzuciły do odpadków w ciągu 6 miesięcy br. 5.508 kg. bawełny, z której to można by wyprodukować przeszło 27.000 m. tkanin licząc średnio 5 metrów z 1 kg.

Te poważne błędy i niedomagania są wynikiem szeregu zasadniczych braków i błędów w pracy naszej Partii, związków zawodowych i aparatu administracyjnego.

Zadania organizacji partyjnych w zakładach pracy

Nasze organizacje partyjne pamiętać muszą o zwiększonych zadaniach przemysłu bawełnianego w Planie 6-letnim, i że dotychczasowa praca organizacji i instancji partyjnych w tym przemyśle jest niewystarczająca.

Organizacje partyjne muszą wzmocnić swą walkę o produkcję, a to nakłada obowiązek poznania tego przemysłu, jego braków, trudności i potrzeb. Organizacje muszą się poczuć w pełni odpowiedzialne za gospodarkę swoich zakładów i za wykonanie planów.

Zakładowe organizacje partyjne wykorzystywać muszą swoje uprawnienia wynikłe ze statutu naszej Partii, który mówi, że

> **„kierują społecznym, politycznym i gospodarczym życiem zakładu, dla zapewnienia wykonania podstawowych dyrektyw Partii i Rządu",**

że

> **„organizacje przyjmują czynny udział w opracowaniu i wykonaniu planów gospodarczych oraz ponoszą przed Partią odpowiedzialność za ich wykonanie...",**

że

> **„wysłuchują na swych zebraniach sprawozdań administracji o wykonaniu planów produkcyjnych i stanie gospodarki zakładu, podejmują uchwały, zmierzające do jak najlepszego wypełnienia zadań wyznaczonych zakładowi przez Partię i Rząd".**

Dlatego organizacje partyjne winny się oprzeć o miesięczny plan pracy. Rozpatrując sprawy swojego zakładu organizacje partyjne winny podejmować konkretne uchwały oraz sprawdzić jak i czy uchwały zostały wykonane.

Nasze KP, KM i komitety zakładowe muszą troszczyć się o to, **aby robotnicy produkcyjni stanowili olbrzymią większość naszych org. partyjnych, oraz o to, aby najbardziej dojrzałych politycznie i przodujących w pracy robotników pozyskać dla naszej Partii.**

Dla podniesienia poziomu politycznego org. partyjnej, dla podniesienia jej wpływu i znaczenia należy **rozszerzyć sieć szkolenia partyjnego.** Szkoleniem obowiązkowo objąć członków władz partyjnych, towarzyszy z dozoru, aktywistów związkowych oraz agitatorów.

Aby podnieść wydajność pracy, aby skończyć z niepotrzebnymi godzinami nadliczbowymi, **trzeba przejść do systematycznego doszkalania zawodowego robotników nie wykonujących swoich baz akordowych.** W tym celu należy w każdej fabryce zorganizować **specjalne kursy. Na kursach tych winni wykładać najlepsi fachowcy.**

Szczególną uwagę zwrócić na doszkalanie młodzieży i nowoprzyjętych pracowników.

Komitety zakładowe winny popularyzować doświadczenia i osiągnięcia przodujących robotników. W akcji szkoleniowej poważną rolę odegrać powinna organizacja ZMP-owska.

Pamiętać trzeba o stałym rozwoju współzawodnictwa pracy, we wszystkich jego formach i dążyć do tego, aby **wszyscy członkowie Partii brali udział we współzawodnictwie pracy.**

Organizacje partyjne i związki zawodowe winny **otoczyć opieką współzawodnictwo długofalowe, sprawę organizacji brygad najwyższej jakości** oraz współzawodnictwo w racjonalnym zużyciu surowców i materiałów. Współzawodnictwo pracy, jego rozwój i postęp oraz braki winny być co pewien czas omawiane na zebraniach komitetów i organizacji partyjnych.

Czołowych współzawodników pracy należy popularyzować, troszczyć się o ich warunki bytowe, dawać im pierwszeństwo w remoncie mieszkań, przydziale wczasów itd.

Organizacje partyjne **dbać muszą o prawidłowy przebieg narad wytwórczych, o to by były dobrze przygotowane i by na tych naradach panował duch krytyki i samokrytyki, oraz atmosfera umożliwiająca rozwinięcie inicjatywy, pomysłowości uczestniczących w naradzie, szczególnie przodowników pracy.**

Troszczyć się o sprawną pracę parku maszynowego, pilnować pełnej realizacji planów remontowych, rozwijać i upowszechniać metody szybkiego remontu. Wychować załogi w duchu socjalistycznego stosunku do mienia społecznego. Pamiętać o sabotażowej i dywersyjnej działalności wroga klasowego, który chce zniszczyć **nasz park maszynowy.**

> **Każdy wypadek postoju, czy awarii musi być skrupulatnie badany, dla wykrycia jego przyczyn.**

Trzeba podnosić czystość i kulturę miejsca pracy, zorganizować współzawodnictwo o najczystszą salę, oddział, cały zakład.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC — niezawodnym orężem

Biuro Organizacyjne KC naszej Partii przyszło nam z pomocą przez przyjęcie specjalnej uchwały o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym. Słuszna ta uchwała pomogła Partii naszej, związkom zawodowym, administracji przemysłowej w wykryciu błędów i usprawnieniu pracy.

Trzeba samokrytycznie powiedzieć, że jednak Komitet Wojewódzki naszej Partii niedostatecznie pracował nad przyswojeniem tej uchwały przez wszystkie ogniwa partyjne pracujące w przemyśle bawełnianym. Tak samo uchwała ta jest niedostatecznie spopularyzowana wśród instancji i aktywu związkowego oraz administracji przemysłowej i dozoru średniego.

Trzeba aby towarzysze zabierając głos w dyskusji mówili o tym jak uchwała Biura Organizacyjnego została przeniesiona do organizacji partyjnych, na zakłady pracy, jak ona nam pomaga w pokonywaniu trudności. Jak uzbroiła naszych związkowców i administrację przedsiębiorstw do dalszej pracy i walki o pokonywanie trudności, o wykonanie planów produkcyjnych.

Chcemy na dzisiejszej Konferencji z całą siłą zaznaczyć, że **uchwała ta musi być w dalszym ciągu wytyczną naszych działań, że wszystkie jej zalecenia nas w dalszym ciągu obowiązują, i że zaniedbania w przenoszeniu tej uchwały do organizacji partyjnych trzeba jak najszybciej odrobić.**

Nam wydaje się, że słuszne będzie **ponowne przeprowadzenie akcji popularyzacji tej uchwały łącząc to ze zwiększonymi zadaniami jakie stoją przed Partią, administracją i zw. zaw. w związku z Planem 6-letnim.**

Inne gałęzie przemysłu

Szersze omówienie sprawy przemysłu bawełnianego nie oznacza tego, że w innych branżach naszego przemysłu jest już wszystko dobrze. Trudności i braki wypływające z niedostatecznej pracy administracji, związków zawodowych i organizacji partyjnej są w innych branżach i wszędzie tam powinniśmy wzmocnić naszą pracę. Również w naszych hutach szklanych został plan remontu maszyn wykonany tylko w 35 proc. „Boruta" i inne zakłady są nękane postojami maszyn na skutek awarii. M-1 ma trudności z wykonaniem planu. Duży nieporządek panuje w Ceramice Czerwonej, gdzie od dłuższego czasu leżą zakupione zagranicą, a nieuruchomione drogocenne i potrzebne maszyny. Przykładów tych jest więcej. Wszędzie one świadczą, że obok poważnych osiągnięć, są również poważne braki, a więc trzeba, aby towarzysze w dyskusji mówili o brakach swojego terenu i swojego zakładu pracy, — mówili również jak Partia kieruje walką o pokonanie tych trudności.

Wyniki pracy w PGR-ach

Analizując pracę naszej organizacji partyjnej na odcinku rolnictwa, stwierdzić musimy pewne osiągnięcia.

Przede wszystkim wskazać chcemy na poważne rezultaty w pracy organizacji partyjnej w państwowych gospodarstwach rolnych, gdzie dzięki inicjatywie Partii, gospodarstwa te stają się coraz bardziej przykładowymi gospodarstwami socjalistycznymi.

PGR-y w roku 1950 znacznie zwiększyły areał ziemi ornej. W roku 1949 powierzchnia ogólna ziemi ornej wyniosła 20.970 ha — a w roku 1950 wynosi 23.214, czyli wzrosła o 11 procent. Poza wzrostem areału ziemi notujemy równocześnie wzrost wydajności z ha, która przekracza bardzo znacznie wydajność w indywidualnych gospodarstwach. *Biorąc za podstawę żyto i pszenicę, trzeba powiedzieć, że średnia dla tych zbóż w gospodarce chłopskiej wynosi dla żyta 14 q z ha, pszenicy 15,5 q — a w PGR dla obu zbóż wynosi 21 q.*

O wzrastającej produkcji PGR świadczy fakt odstawienia w roku 1949 dla celów konsumcyjnych *77.350 q zboża.* Również w gospodarce hodowlanej są znaczne osiągnięcia. *Mleczność krów w PGR jest dużo wyższa niż w gospodarstwach indywidualnych i to prawie o 1.200 ltr. na krowę rocznie.*

(Ciąg dalszy na str. 4)

Silna i zdyscyplinowana organizacja partyjna

to gwarancja sprawnej realizacji zadań Planu 6-letniego

Referat I sekretarza KW tow. Leona Stasiaka — wygłoszony na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej)

Większość naszych komitetów zespołowych PGR potrafiła wytworzyć odpowiednią atmosferę sprzyjającą rozwojowi socjalistycznego stosunku do pracy. Zorganizowano *22 komitety współzawodnictwa*, które wybitnie przyczyniły się do przekroczenia norm w granicach *od 10 do 60 procent*, w zależności od charakteru pracy.

Poważnie rozwinął się również *ruch racjonalizatorski*. Do racjonalizatorów należą tacy towarzysze, jak *Mieczysław Pluska* — mechanik z Zespołu Leszno, *tow. Cybulski* z Zakładów Montażowych PGR i inni.

W trosce o podniesienie poziomu kulturalno-oświatowego robotników rolnych zorganizowano 118 świetlic, wyposażono je *w biblioteki* oraz zorganizowano *67 kursów dla analfabetów*, na których uczyło się *661 robotnic i robotników.*

Cyfry mówią o wyższości gospodarki uspołecznionej nad indywidualną

Na odcinku budowy spółdzielni produkcyjnych Partia nasza, dzięki podniesieniu poziomu ideologicznego członków organizacji partyjnej na wsi, wykazać się może dużymi osiągnięciami.

Mając więcej hartu i doświadczenia nasze komitety powiatowe, gminne i organizacje gromadzkie potrafiły się skuteczniej przeciwstawić reakcyjno-kułackiej akcji.

Po Pierwszej Konferencji Wojewódzkiej mieliśmy na terenie naszego województwa zaledwie dwie spółdzielnie. Na 1 stycznia 1950 r. zarejestrowanych mieliśmy 9 spółdzielni, na dzień zaś 1. 9. 1950 r. mamy przeszło 90.

W lutym i marcu zorganizowano 24 spółdzielnie. Szczególne natężenie prac przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych miało miejsce w lipcu i sierpniu, w wyniku czego powstało 41 nowych spółdzielni.

Spółdzielnie produkcyjne skupiają obecnie 1.656 gospodarstw o powierzchni 9.349 ha.

Największą ilością spółdzielni produkcyjnych poszczycić się mogą powiaty: Rawa Mazowiecka — 14, Radomsko — 13, Kutno — 10 oraz Łódź-powiat — 10.

Szereg spośród zorganizowanych spółdzielni już obecnie w sposób pozytywny oddziaływuje na teren, jak np. *Wilkowice, Grochów, Gałkówek, Kuczyzna, gdzie wszystkie prace wykonywane są zespołowo, znacznie szybciej i lepiej.* Uprawa ziemi i zasiewy na polach spółdzielczych wyraźnie odcinały się od gospodarstw chłopskich.

Zbiory w spółdzielniach produkcyjnych znacznie *przewyższają zbiory* w gospodarstwach indywidualnych, np. *Wilkowice — zbiory w pszenicy miały wyższe o 2 q, w życie o 3,5 q, w owsie o 5,5 q* — niż w gospodarstwach indywidualnych. Jeszcze lepsze rezultaty pracy zespołowej uzyskała spółdzielnia produkcyjna w Grochowie powiat Kutno — *pszenicy o 3 q, w życie wyższe o 9 q niż w gospodarstwach indywidualnych, a w innych kulturach jeszcze lepsze plony.*

W celu niesienia pomocy spółdzielniom produkcyjnym w zakresie mechanizacji, na terenie naszego województwa w okresie sprawozdawczym *zorganizowanych zostało 8 POM-ów.* W wiosennej akcji siewnej udział wzięły tylko 2 POM-y. Dopomogły one istniejącym spółdzielniom w sprawnym przebiegu orki i zasiewów wiosennych oraz wydatnie przyczyniły się do likwidacji odłogów. W czerwcu powstały dwa dalsze POM-y, tak, że *w akcji żniwnej udział wzięły już 4 POM-y z parkiem maszynowym liczącym 32 traktory i 20 snopowiązałek.*

W akcji żniwno-omłotowej POM-y wykonały pracę w przeliczeniu na orkę średnią na przestrzeni 2.500 ha. Już obecnie w ramach jesiennej akcji siewnej POM-y posiadają zamówienia na około 3.000 ha orki średniej. *Świadczy to, że przełamuje się nieufność chłopa do maszyny.*

Wysiłkiem Partii i ZMP przy POM-ach zorganizowane zostało współzawodnictwo pracy, dzięki któremu *szereg traktorzystów przekracza normy swej pracy.* Tak na przykład *ZMP-ówka Szubska Teresa* wykonuje 150 procent normy. *ZMP-owcy Ejsmond i Szwaczyna z POM-u Bogdanka wyrabiają po 170 proc. normy.*

Wszechstronny rozwój gospodarki rolnej

Również poważne są osiągnięcia na odcinku gospodarki indywidualnej. *Przede wszystkim dzięki likwidacji odłogów zwiększył się areał ziemi uprawnej o 4.000 ha, wzrosła wydajność z hektara w poszczególnych gatunkach zbóż.*

Na odcinku hodowli bydła i trzody chlewnej nastąpił znaczny wzrost. Dla przykładu można podać, że w roku 1938 na terenie naszego województwa było 360.000 sztuk trzody chlewnej, a obecnie mamy 522.000 sztuk.

W trosce o dobro chłopa małorolnego i średniorolnego rozbudowano na terenie naszego województwa sieć *spółdzielczych ośrodków maszynowych.* W roku 1948 mieliśmy ich 68 — obecnie mamy 198. Również i ilość maszyn znacznie się powiększyła, *w roku 1949 w SOM-ach było 713 siewników, które obsiały 8.652 hektary, obecnie mamy 1.890 siewników, które w okresie wiosennym obsiały 30.927 ha.*

Również na odcinku używalności przez chłopów traktora nastąpił wybitny przełom. W roku 1949 zaorano traktorami 1.051 ha, a w 1950 r. 2.367 ha.

Osiągnięcia te są rezultatem organizacyjnego wysiłku naszej Partii, zmierzającego poprzez wprowadzenie pierwiastkowych elementów planowania socjalistycznego na wsi, tj. kontraktacji roślin przemysłowych, trzody chlewnej i planowego skupu ziemiopłodów do podniesienia stopy życiowej chłopa oraz zapewnienia coraz więcej środków żywnościowych klasie robotniczej i surowców dla przemysłu.

Braki w pracy organizacji partyjnych na wsi

Osiągnięcia nasze na odcinku rolnictwa mogłyby być o wiele wyższe, gdyby *nie niedociągnięcia wynikłe przeważnie ze słabej pracy organizacji partyjnych na wsi.*

W PGR-ach nasze organizacje partyjne nie przejawiają jeszcze dostatecznej czujności. Do tej pory nie usunięto z wielu stanowisk elementów wrogich, tłumacząc się brakiem nowych kadr. Komitety zespołowe i podstawowe organizacje nie instruowane przez KG i KP nie spełniają jeszcze swych kierowniczych funkcji.

Dla przykładu weźmy sprawę narad wytwórczych. Członkowie komitetów zespołowych i rolnych rad zakładowych nie biorą w nich aktywnego udziału, a raczej wykonują tylko zalecenia administracji. Tak ta sprawa wygląda prawie w każdym zespole. Winę ponoszą KP, które zbyt słabo opiekują się komitetami zespołowymi. Na skutek takiego stanu rzeczy *w PGR-ach systematycznie przekracza się wydatki planowane na koszty administracyjne.* Biorąc pod uwagę I półrocze br., preliminowaną sumę wydatków przekroczono o 25.194.000 zł.

Jednym z dalszych niedociągnięć jest *beztroskie planowanie w zakresie inwestycji*, jak np. w PGR Kruszów, gdzie do budowy wielkiej tuczarni przemysłowej sprowadzono cegłę aż z Wielunia, mimo, że w tym samym gospodarstwie znajduje się cegielnia produkująca 500.000 sztuk cegły rocznie. Za transport cegły z Wielunia zapłacono 4 miliony złotych.

W wielu PGR-ach nie stosuje się prac normowanych, nie wypłaca się stawek przewidzianych umową zbiorową. Zbyt niskie i nierealne są także niektóre normy, jak np. kopanie na 1 godzinę 55 kg ziemniaków.

Niedostateczna praca naszych organizacji partyjnych i Zw. Zaw. Rob. Rolnych jest w wielu wypadkach przyczyną złej opieki nad robotnikami sezonowymi, brakiem troski o podniesienie warunków zdrowotnych i mieszkaniowych robotników rolnych.

Również i na odcinku organizowania spółdzielni produkcyjnych popełniliśmy niemało błędów. Zdanie sobie z nich sprawy jest konieczne, gdyż to, co już zrobiliśmy, jest zaledwie skromnym początkiem.

Pierwszym i poważnym błędem był fakt, że zamiast wychować i usamodzielnić w walce o spółdzielczość, organizacje gromadzkie i komitety gminne, Komitet Wojewódzki — Wydział Rolny wziął ciężar pracy na swoje barki. Nie dało to oczywiście pożądanych rezultatów. Za słabe są siły jednego wydziału, nawet wtedy, gdy są rozszerzone o kilkudziesięciu aktywistów nieetatowych. *Prace te muszą prowadzić wszystkie nasze organizacje partyjne, codziennie, nigdy jej nie przerywając.*

Budując spółdzielnie produkcyjne komitety powiatowe w wielu wypadkach brały pod uwagę niewłaściwe gromady. Towarzysze z powiatu skierniewickiego i Radomska założyli spółdzielnie tam, gdzie nie ma gromadzkich organizacji partyjnych, gdzie również praca ZSL jest słaba. Powoduje to, że w spółdzielniach takich, jak Bąkowa Góra pow. Radomsko, spółdzielnia Kochanów powiat Skierniewice występują poważne trudności.

Również powiat łódzki budował spółdzielnie np. w Srebrnej i Nowosolnej, gdzie członkowie spółdzielni pracują przeważnie w przemyśle, traktując pracę w spółdzielni jako coś dodatkowego.

Stwierdzić trzeba, że olbrzymia większość członków spółdzielni — *to chłopi małorolni, że nie pozyskaliśmy chłopów średniorolnych i to jest dalszym naszym błędem.*

Skuteczną walkę przeciw kułakowi poprowadzimy tylko wtedy, jeżeli oparłszy się na biedniaku pozyskamy również i średniaka.

W naszej praktyce spotkaliśmy się z objawem, że spółdzielnie zapowiadające się dobrze stawały przed trudnościami wewnętrznymi, jak np. Sobota w powiecie łowickim i Kochanów w skierniewickim, Bąkowa Góra i Dobryszyce powiat Radomsko.

Dzieje się tak dlatego, że nasze komitety powiatowe i gminne zadowoliły się pierwszymi osiągnięciami, *uważając, że podpisanie statutu przez chłopów zwalnia ich od dalszej roboty organizacyjno-politycznej w tych gromadach.*

Tę sytuację wykorzystuje wróg-kułak, który mobilizuje swoje siły i prowadzi dywersyjną robotę. Są spółdzielnie produkcyjne, w których nie ma żadnej poważnej roboty politycznej. Nie dociera tam ani prasa, ani film, ani zespół świetlicowy. Organizacja partyjna nie popularyzuje osiągnięć spółdzielni. Okoliczni chłopi nie przystępują do spółdzielni, bo nie prowadzi się wśród nich agitacji, a wróg koncentruje swój atak właśnie tam, gdzie już powstały, lub gdzie organizujemy spółdzielnie.

Np. spółdzielnia produkcyjna Wilkowice w chwili założenia liczyła 44 członków, tę samą ilość liczy i obecnie, a przecież jest to jedna z naszych lepszych spółdzielni, mająca już swój poważny dorobek. *Organizacja partyjna spółdzielni nie robi nic, aby osiągnięcia swe spopularyzować, aby przyciągnąć nowych członków.*

Trudności polityczne zwiększa fakt słabej pracy na odcinku kobiecym. Liczne koła gospodyń wiejskich były zostawione same sobie, nieobsługiwane przez gminny i powiatowy aktyw kobiecy. Kułak znając tę naszą słabość nasilił swoją agitację specjalnie wśród kobiet.

Niewykorzystane możliwości

Niektóre komitety powiatowe nie doceniają współudziału ZSL w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, jak do niedawna np. KP w Sieradzu współudział ZSL w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych pojmował w ten sposób, że przeprowadzał jedynie rozmowy na szczeblu powiatowym, a nie potrafił aktywizować i wciągać do współpracy członków ZSL w gromadach. *Organizacje gromadzkie, komitety gminne i powiatowe muszą umieć w walce o spółdzielczość produkcyjną, obok uruchomienia wszystkich swoich sił — uruchomić i rozwinąć siły i wpływy ZSL.*

Słaba i niedostateczna jest praca ZMP i ZSCh.

Ekipy robotnicze, które w ramach łączności miasta ze wsią wyjeżdżają na gromady, są również w niedostateczny sposób wykorzystywane. Ekipy te na skutek braku instruktażu oraz nieznajomości zagadnień spółdzielczości produkcyjnej nie mogą w należytym stopniu politycznie oddziaływać na wieś.

Komitety powiatowe nie potrafiły dotychczas wykorzystać POM-u, jego wpływów i znaczenia do pozyskania chłopów dla gospodarki zespołowej. *Szczególnie słaba jest praca POM-u Bedlno.*

Braki gospodarcze

Brakom politycznym w pracy nad spółdzielniami produkcyjnymi odpowiadały braki gospodarcze.

Nie dopilnowaliśmy wypełnienia przez członków spółdzielni statutowych obowiązków, jak wpłacenie udziałów pieniężnych, wkładów inwentarzowych, siewnych i paszowych.

Błędem było to, że wkłady nie były regulowane od razu, przez co pozwoliliśmy wrogowi na przeprowadzenie destrukcyjnej roboty.

We wszystkich spółdzielniach produkcyjnych II i III typu, powstałych do dnia 1 września br., *wprowadzono dniówki obrachunkowe.* Nie wszędzie jednak były one prowadzone prawidłowo, wskutek czego *nie odzwierciedlały prawdziwego wkładu pracy członków spółdzielni, nie mobilizowały do pracy zespołowej i powodowały obniżenie dyscypliny pracy w spółdzielni.*

Poważnym również niedociągnięciem jest *niewykorzystywanie przyznawanych kredytów inwestycyjnych.* Na budownictwo zespołowe kredyty wykorzystano w 24,9 proc., na indywidualne w 9,8 proc., na inwentarz żywy w 27,9 proc., inwentarz indywidualny w 56,9 proc. i na inwentarz martwy w 4,5 proc.

Poważne błędy popełniono na odcinku pomiarów rolnych (wymiany gruntów). W okresie sprawozdawczym wydzielono areał gruntów dla 79 spółdzielni, a w 7 są prace w toku. I na tym odcinku również można zanotować szereg trudności na skutek niewłaściwego podejścia ze strony KP do tych spraw i w niezrozumieniu słusznych nastawień KC naszej Partii, które polecają, by przy wymianie gruntów jak najmniej chłopów mało i średniorolnych przerzucano z miejsca na miejsce.

Błędy Komitetu Wojewódzkiego

Na czoło wszystkich naszych braków w pracy na odcinku spółdzielni produkcyjnych wysuwa się niedostateczna i niewłaściwa praca Komitetu Wojewódzkiego.

Komitet Wojewódzki zwalał ciężar walki o spółdzielczość produkcyjną na barki Wydziału Rolnego. Inne wydziały KW uważały się za zwolnione od tej „czysto" wiejskiej sprawy. W planach pracy naszych wydziałów — Organizacyjnego, Propagandy, Kobiecego i innych nie była wcale, albo w niedostatecznym stopniu uwzględniana praca na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. Tym tłumaczy się brak filmu objazdowego, brak prasy, świetlic, brak opieki nad kołami gospodyń wiejskich, niedostateczna praca ZSCh, ZMP oraz niedostateczna opieka nad komitetami gminnymi i partyjnymi organizacjami gromadzkimi.

Z tym funkcjonalizmem w pracy KW musimy skończyć. Budownictwo socjalizmu w Polsce to nie sprawa jednego wydziału, to sprawa całej organizacji partyjnej.

Pamiętać przy tym musimy, że organizowanie spółdzielczości produkcyjnej nie powinno nas odrywać od troski i opieki nad mało i średniorolnym chłopem, który jeszcze pozostaje przy swojej indywidualnej gospodarce. Ta forma gospodarki obejmuje u nas obecnie 95 procent areału ziemi.

Słabość pracy organizacji partyjnej i naszych transmisji wśród właścicieli gospodarstw indywidualnych oraz wzmożoną działalność kułaka i spekulanta odczuwamy obecnie w trakcie realizacji *akcji skupu zboża.*

Zadania organizacji partyjnych na wsi

Jakie zadania stoją przed naszą organizacją partyjną w związku z powyższymi brakami i niedociągnięciami na odcinku rolnym?

Zadaniem organizacji partyjnych w PGR musi być walka o obniżenie kosztów własnych. Walka o wykonanie zadań produkcyjnych, przewidzianych w Planie 6-letnim dla państwowych gospodarstw rolnych. Walka o wytworzenie właściwego stosunku do mienia państwowego, do maszyn. Walka o właściwe przeprowadzenie inwestycji. Organizacjom partyjnym nie wolno zapominać o robotnikach zatrudnionych w PGR-ach o ich warunkach materialnych i bytowych. Troszczyć się trzeba o coraz lepszą pracę administracji, dlatego *należy wysuwać przodowników pracy na stanowiska kierownicze, usuwając tych, którzy źle pracują.*

KP muszą bardziej systematycznie zajmować się zorganizowanymi już spółdzielniami, *w celu ich gospodarczego wzmocnienia, powiększenia ilości członków spółdzielni oraz areału ziemi.* W walce o umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych nasze organizacje partyjne muszą wytworzyć odpowiedni klimat *dla statutowego wniesienia wkładów inwentarzowych, siewnych i paszowych oraz wprowadzenia dniówek obrachunkowych, będących jednym z najpoważniejszych elementów powiązania członka ze spółdzielnią.*

Szczególne zadania na tym odcinku stoją przed kobietami, dlatego *należy uaktywnić istniejące koła gospodyń wiejskich, organizować nowe, wciągając je do walki spółdzielczość produkcyjną.*

Zwiększyć należy udział kobiet we władzach spółdzielni oraz szkolić kobiety na zootechników, agronomów, traktorzystów, rachmistrzów itd.

Organizacje partyjne muszą dbać o to, by ZMP na gromadach zapoznać dokładniej z zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej i włączyć organizację młodzieżową do aktywniejszej pracy nad organizowaniem spółdzielni. W spółdzielniach produkcyjnych należy *tworzyć młodzieżowe brygady współzawodnictwa pracy.*

Na odcinku ruchu łączności fabryk ze wsią należy przeprowadzać częste odprawy szkoleniowe kierowników ekip dla zapoznania ich z bieżącymi, aktualnymi zagadnieniami (ze specjalnym uwzględnieniem spółdzielczości produkcyjnej).

Aby POM-y mogły spełniać swoje zadania należy wprowadzić *systematyczne szkolenie polityczne pracowników POM-ów.*

Częściej należy urządzać *narady produkcyjne w POM-ach i aktywizować rady społeczne.* KP muszą niezwłocznie obsadzić pełnowartościowymi członkami Partii wakujące stanowiska w POM.

Naszym organizacjom partyjnym przy przebudowie ustroju rolnego nie wolno zapominać o wielkim odcinku naszej pracy, jakim są *gospodarstwa indywidualne.* Organizacje partyjne winny żywo interesować się zagadnieniami organizacyjnymi na odcinku produkcji rolnej. Dla realizacji Planu 6-letniego należy zmobilizować członków Partii, członków ZSL oraz terenowe organizacje społeczne, jak: ZSCh, ZMP, koła gospodyń wiejskich *wokół bieżących zagadnień, przyjęcia planów inwestycyjnych, kontraktacji ziemiopłodów i trzody chlewnej, akcji siewnej, planowego skupu zboża itp.*

Organizacje partyjne w gromadach muszą dopilnować właściwego wykonania *dekretu o pomocy sąsiedzkiej, by dekret ten stał się poważnym orężem w rękach chłopa mało i średniorolnego w walce klasowej na wsi.* Wielkie zadania mają tu do spełnienia *grupy agitatorów*, które muszą we właściwy sposób informować chłopów o polityce klasowej naszej Partii i Rządu na odcinku kredytowania, rozdziału nawozów, kontraktacji itp. *Należy zaopiekować się spółdzielczymi ośrodkami maszynowymi, uaktywnić komitety członkowskie i szeroko popularyzować znaczenie mechanizacji dla chłopa mało i średniorolnego.*

Pomyślne wykonanie naszych zadań na odcinku przebudowy ustroju rolnego i wykonanie Planu 6-letniego w dużej mierze zależy od tego, w jaki sposób nasi towarzysze, *ucząc się na popełnionych błędach, potrafią swoje cenne doświadczenia wykorzystać w dalszej pracy.*

W walce o silną i zdyscyplinowaną organizację partyjną

Zadania jakie przed nami stoją są wielkie. Wymagają one silnej, zdyscyplinowanej organizacji partyjnej — ona to tylko gwarantuje, że linia Partii będzie wcielona w życie, że wielkie zadania Planu 6-letniego będą wykonane.

Tow. Stalin uczy, że:

„gdy już dana jest słuszna linia, gdy dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii Partii".

A są jeszcze u nas w województwie gminy bez komitetów partyjnych, jest jeszcze wiele gromad bez organizacji partyjnych.

Słabość tłumaczy najlepiej, skąd się biorą trudności, na jakie napotykamy przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, przy skupie zboża itd.

W całej rozciągłości odnosi się do nas uchwała Biura Organizacyjnego KC, która mówi:

„Rosnące zadania i zaostrzająca się walka klasowa wymagają wysiłku całej Partii w celu szybkiej likwidacji słabych punktów w pracy organizacji partyjnej na wsi, wzmocnienia ich kadr, wzbogacenia ich życia wewnętrznego, ich umasowienia oraz wydatnego rozszerzenia ich wpływów".

Komitet Wojewódzki i komitety powiatowe muszą opracować plan działania zmierzający do wydatnego rozszerzenia naszych organizacji gromadzkich i folwarcznych.

Musimy, po pierwsze, wykorzystać doświadczenie i autorytet ekip ruchu łączności, których mamy 524. *One to powinny prowadzić robotę polityczną i pomagać nam w tworzeniu grup kandydackich.*

Po drugie, trzeba wykorzystać robotników, członków Partii, mieszkających na wsi oraz robotników drobnych zakładów pracy. W naszym województwie jest sto kilkadziesiąt małych zakładów pracy (cegielni, kaflarni, tartaków, cukrowni). Robotników, członków Partii tych zakładów musimy przyciągnąć *do akcji tworzenia grup kandydackich.*

Wykorzystanie wszystkich naszych sił i wpływów pomoże zbliżyć najbardziej dojrzałych chłopów mało i średniorolnych do naszej Partii i zlikwidować białe plamy w sieci organizacji wiejskich

Rozbudowując grupy kandydackie należy pamiętać, że chcemy pozyskać dla naszej Partii chłopów, aktywistów ZSCh, aktywistki kół gospodyń wiejskich, aktywistów spółdzielni produkcyjnych, aktywnych członków rad narodowych, przodowników pracy PGR-ów.

Z kolei omówimy, jakie są siły naszych organizacji partyjnych w zakładach pracy. Jakie są siły Partii „przodującego oddziału", który ma kierować wysiłkiem załóg — w walce o wyższą wydajność, o wykonanie Planu 6-letniego.

Analiza danych cyfrowych, mówiących o stanie organizacji partyjnych na niektórych zakładach pracy wskazuje, że siły naszych organizacji partyjnych są jeszcze niedostateczne.

Cóż z tego za wniosek? Nie wykorzystujemy możliwości wzrostu Partii. Komitety miejskie, powiatowe i zakładowe nie prowadzą dostatecznej pracy politycznej wśród załóg, nie znają swoich załóg, wśród których jest tylu bezpartyjnych przodowników pracy, związanych z nami i z naszym ustrojem, którzy to dokumentują swoją codzienną pracą, przekraczaniem norm, udziałem w akcjach politycznych kierowanych przez naszą Partię, jak Warty Stalinowskie, Warty Pokoju.

Sprawa umocnienia naszych sił w zakładach pracy jest bardzo ważnym zadaniem. Chcielibyśmy, aby sekretarze z dużych zakładów pracy w dyskusji powiedzieli, jak u nich jest ze sprawą wzrostu organizacji partyjnej — czy sprawę tę stawiali u siebie na komitecie zakładowym, czy przyjęto jakieś konkretne uchwały i jak są one realizowane.

Sukcesy naszej młodzieży

Do wielkich naszych osiągnięć roku minionego zaliczyć musimy wzrost siły i wpływów ZMP, który w naszym województwie wzrósł z przeszło 30.000 do około 65.000.

Około 17.000 młodych robotników przemysłowych jest członkami ZMP.

Z około 15.000 młodych robotników biorących udział we współzawodnictwie pracy przeszło 9.000 należy do ZMP. Mamy 546 młodzieżowych brygad produkcyjnych i około 250 brygad I-ej jakości.

Dumną jest nasza Partia z młodzieżowców z fabryki M - 1, gdzie olbrzymia większość młodzieży robotniczej należy do ZMP, a 87 proc. zatrudnionej tam młodzieży bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Brygada produkcyjna *ZMP-owca Bohdana Józefa* wyrabia w ZPB (Ozorków) 125 proc. bazy produkcyjnej. ZMP-ówka Batos Irena zatrudniona w fabryce Dywanów i Chodników wyrabia przeciętnie 124 proc. normy. ZMP-owcy Walczak Henryk i Zawierucha Mieczysław zatrudnieni w zakładzie M — 1, wyrabiają po 153 proc.

Koło ZMP w Pniewie zobowiązało się wykonać systemem gospodarczym dla członków spółdzielni produkcyjnej 3 domki zamiast planowanych 2.

Wszyscy wiemy o wspaniałej postawie i osiągnięciach kolejarzy ZMP-owców z Kutna i Karsznic (powiatu sieradzkiego), którym przewodzą zdolni i oddani naszej sprawie ZMP-owcy *Ludwik Bachulski i Adam Bytner.*

Przykładów tych moglibyśmy podać o wiele więcej, wszystkie one świadczyłyby o wielkim patriotyzmie i ofiarności naszej ZMP-owskiej młodzieży w walce o wykonanie planów produkcyjnych, w walce o socjalistyczną Polskę.

Osiągnięcia, hart, dyscyplina i dojrzałość ZMP byłyby bezwątpienia większe gdyby nie dotychczasowy brak należytej pomocy organizacyjno-politycznej Partii dla ZMP.

Komitet Centralny naszej Partii słusznie zwrócił uwagę na naszą niedostateczną pomoc dla ZMP, że w naszej pracy codziennej nie zajmowaliśmy się pracą i życiem organizacji i instancji ZMP-owskiej.

O właściwy skład socjalny organizacji młodzieżowej

Wymieniliśmy poprzednio osiągnięcia, ale one nie powinny nam zaciemnić braków, niedomagań i błędów w pracy na odcinku ZMP. Najpoważniejsze z braków to *zły skład socjalny wielu organizacji ZMP-owskich.*

Partię naszą i ZMP cechowała beztroska o to czy wzrost ZMP jest prawidłowy. Doprowadziło to do bardzo rażących wypaczeń np. w robotniczych Pabianicach w ZMP jest 1.430 robotników a uczniów jest więcej bo 1.490, w Zduńskiej Woli robotników 660 to jest 37 proc. org. a uczniów 904 tj. 51 proc.

Również w powiatach rolniczych jest niedobrze, np. w Łęczycy młodzieży chłopskiej i robotników rolnych jest razem 1.160 a uczniów około 1.300.

W powiecie Radomsko młodzieży chłopskiej i robotników rolnych jest 36 proc. org. a uczniów jest przeszło 41 proc.

Wiemy, że wśród uczącej się młodzieży jest dużo wartościowej młodzieży pochodzenia robotniczego, ale chcemy tu podkreślić niedostateczną ilość młodych robotników zorganizowanych w ZMP.

Rozbudowując organizację ZMP-owską należy dążyć do poprawy tego stanu i dążyć do oparcia ZMP na najbardziej wartościowej, przodującej części młodzieży—*młodzieży robotniczej. Ona to winna być oporą pracy i walki ZMP.* Trzeba do organizacji przyciągnąć małorolnych i średniorolnych chłopów.

Dobry jest skład socjalny tej organizacji ZMP-owskiej, gdzie olbrzymią jej większość stanowi młodzież

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

Posługując się niezawodnym orężem krytyki i samokrytyki

usuniemy błędy i niedociągnięcia naszej pracy

Referat I sekretarza KW tow. Leona Stasiaka — wygłoszony na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Łodzi

(Dokończenie)

robotnicza i drobno chłopska. Niech nikt z nas się nie dziwi, że nierzadko dywersja wroga znajduje posłuch wśród młodzieży a niekiedy zbałamuci tego lub owego członka ZMP, jeżeli w wielu organizacjach powiatowych i miejskich młodzież robotnicza w ZMP jest w mniejszości.

Dywersję wroga ułatwia poważnie fakt zbyt małej ilości członków Partii wśród niektórych organizacji ZMP-owskich.

Źle jest nie tylko ze sprawą składu socjalnego i stopniem upartyjnienia szeregów ZMP-owskich, niedobrze jest również w wielu wypadkach z kadrą kierowniczą ZMP. W kadrze tej jest bardzo mało robotników z produkcji, a bardzo wielu jest ideologicznie nieprzeszkolonych.

Na 142 ZMP-owców stanowiących etatową kadrę aparatu Zarządu Wojewódzkiego i terenowych zarządów, szkoły partyjne ukończyło 14 towarzyszy (2-szkołę Centralną, 12-szkołę wojew.). Centralną Szkołę ZMP ukończyło 10 ZMP-owców. A przecież my wiemy jak wiele zależy od kadry kierowniczej, której zadaniem jest przenoszenie uchwał wyższych instancji: wychowywać organizację i wciągnąć do codziennej walki, którą toczymy.

Egzekutywy naszych Komitetów bardzo rzadko stawiały u siebie sprawę pracy ZMP, a jeżeli stawiały te sprawy to czyniły najczęściej *bez gruntownej analizy i bez podjęcia konkretnych uchwał.* Bardzo potrzebna, a niestety, bardzo niedostateczna była i jest dotychczasowa nasza *pomoc w szkoleniu ideologicznym w ZMP.*

Kierownictwo naszej Partii postawiło sprawę jasno, *chcemy wychować nasz ZMP na wzorze i doświadczeniach Komsomołu a Komsomoł jest ściśle związany i kierowany przez WKP (b).*

W statucie Komsomołu przyjętym na jego Zjeździe w 1936 r. między innymi czytamy:

„Komsomolec uważa za największy zaszczyt stać się członkiem WKP(b) i całą swoją działalnością przygotowuje się do wstąpienia w jej szeregi".

I dlatego powinniśmy również na odcinku młodzieży przyswoić sobie doświadczenia przodującej i najbardziej doświadczonej Partii kierując Związkiem Młodzieży Polskiej w codziennej naszej pracy.

Kierownictwa Partii nie wolno oczywiście utożsamiać z komenderowaniem i w niczym nie powinno ono hamować młodzieżowego rozmachu i entuzjazmu naszej dzielnej i wspaniałej młodzieży.

Wzmóc pracę polityczną wśród kobiet

Chcemy aby w dyskusji na naszej Konferencji została również omówiona sprawa pracy Partii wśród kobiet. O sprawie tej bardzo często mówimy w uroczystych deklaracjach, ale w codziennym życiu wygląda to niedobrze.

Niechaj o niedostatecznej naszej pracy na tym odcinku mówią cyfry o ilości kobiet w naszej Partii, one to są najbardziej przekonywającym argumentem.

Na dzień 1. IX. 1950 r. do naszej Partii należało (członkiń i kandydatek) 8.785 towarzyszek co stanowi 18 proc. stanu Partii. Nie odpowiada to w najmniejszym stopniu ilości kobiet zatrudnionych w przemyśle.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja na wsi. Tylko 1.428 kobiet wiejskich należy do Partii. Powiatowa organizacja wieluńska liczy tylko 64 towarzyszki, łaska organizacja 78, łódzka pow. 87, łowicka 89. **Czy przy tak małym stopniu upartyjnienia można mówić o właściwej pracy wśród kobiet, o pozyskaniu kobiet dla spółdzielczości produkcyjnej?** Ostatnio właśnie obserwujemy, że reakcyjna agitacja i walka przeciwko spółdzielniom jest intensywnie prowadzona właśnie wśród kobiet. Wiedzą o tym dobrze towarzysze z powiatów: Radomsko, Wieluń, Łęczyca i innych.

Czyż można tolerować w dalszym ciągu taki stan rzeczy jaki jest w powiecie wieluńskim, gdzie wśród członków Partii 3 gminnych organizacji nie ma ani jednej kobiety, a w 10 KG tylko po jednej.

Ogółem na terenie województwa mamy 14 organizacji gminnych bez kobiet, a w 22 jest tylko po jednej towarzyszce.

Nasze komitety powiatowe, jak dotąd, nie analizują tej niepokojącej sytuacji i nie czynią niczego dla poprawy tego stanu rzeczy.

W ciągu 8 miesięcy od 1. I. 1950 r. do 1. IX. 1950 r. na terenie KP Kutno przyjęto do Partii 8 kobiet, KP Łęczyca 10, Piotrków 13, Radomsko 5.

Tu, towarzysze, nie pomogą same uchwały KC — **tu trzeba naszej codziennej pracy polityczno-organizacyjnej. Trzeba skończyć z legendą o zacofaniu kobiet, że kobiety nie chcą pracować społecznie. Tolerowanie takich fałszywych teorii idzie na rękę wroga. Fakty i życie przeczą tym teoriom!**

W czasie akcji zbierania podpisów widzieliśmy wiele tysięcy aktywnych bojowniczek o pokój. W wyborach do rad kobiecych widzieliśmy tysiące świadomych robotnic — mamy przecież w naszym województwie około 2.000 aktywistek związkowych i przeszło 15.000 przodownic pracy, a wśród nich 3.000 wyróżniających się nie tylko osiągnięciami produkcyjnymi, ale i wyrobieniem społeczno-politycznym. W naszym województwie są tak znane przodownice pracy jak tow. **Myśliwiec Natalia** — prządka **PZPB Pabianice, Muszyńska** — **robotnica z M-1 i wiele innych.**

Niechaj jeszcze kilka cyfr przemówi do nas, że mamy wiele braków na odcinku pracy kobiecej. Na ogólną ilość 5.733 członków władz podstawowych organizacji partyjnych jest tylko 461 kobiet czyli 8 proc., we władzach oddz. org. partyjnych tylko 13 proc., w komitetach gminnych 3 proc., w KP i KM 16 proc. Mamy tylko 3 sekretarzy KG-kobiety i tylko jedną towarzyszkę na stanowisku II sekr. KM.

Niedocenianie pracy wśród kobiet znalazło również swój wyraz w małym udziale kobiet w szkoleniu partyjnym.

Nikły również jest udział kobiet na stanowiskach w przemyśle i administracji państwowej. W radach zakładowych wszystkich szczebli naszego województwa jest tylko 277 kobiet, w tym na szczeblu gminnym tylko 124 — co znaczy, że są Gm. R. Narodowe, gdzie nie ma ani jednej kobiety.

Te cyfry i fakty mówią za siebie. Nie można w dalszym ciągu tolerować takiego stanu rzeczy. Zadania jakie stoją przed Partią nie mogą być wykonane bez czynnego, świadomego udziału naszych kobiet, dlatego nasze komitety i organizacje partyjne muszą:

Systematycznie i codziennie zajmować się pracą wśród kobiet;

Zwrócić uwagę na wzrost Partii na odcinku kobiecym, szczególnie na wsi;

Podnieść udział kobiet we władzach partyjnych oraz zwiększyć ich udział w szkoleniu partyjnym;

Zwiększyć ilość kobiet w radach narodowych, a szczególnie w gminnych radach, dokąd wprowadzić należy chłopki mało i średniorolne oraz robotnice PGR-ów;

Otoczyć opieką przodownice pracy i ich rodziny, z nich to rekrutować się powinny kobiety, które wysuniemy do pracy w aparacie partyjnym oraz na kierownicze stanowiska w przemyśle i radach narodowych.

I tutaj niechaj przykład pracy WKP(b) będzie dla nas drogowskazem dla właściwej, na wysokim poziomie postawionej pracy.

Usprawnić pracę rad narodowych

A teraz zastanówmy się jak pracuje Partia na odcinku rad narodowych.

Doniosła reforma rad narodowych stworzyła jednolite organa władzy państwowej, które w warunkach Ludowo-Demokratycznej Polski wyrażają coraz lepiej charakter i treść państwa nowego typu, państwa proletariackiej demokracji.

Rady, aby spełniły swoją rolę — **„najdemokratyczniejszej formy władzy, jaką zna dotychczasowa historia rozwoju stosunków społecznych" — jak o radach mówi tow. Bierut** — aby broniły interesów mas pracujących — aby były tym masom bliskie **wymagają ciągłej opieki, troski i kierownictwa naszej Partii.**

Jak wygląda kierownictwo naszej Partii radami?

Organizacje nasze mają bezsprzeczne osiągnięcia i pracą swoją podniosły autorytet rad. Prezydia częściej wyjeżdżają w teren, zorganizowano szereg posiedzeń w zakładach pracy, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych. W uroczystych sesjach wyborczych do nowych rad, które odbyły się w czerwcu, uczestniczyło około 30.000 osób. Znacznie poprawił się skład socjalny rad wszystkich szczebli. Ale praca nasza jest jeszcze niedostateczna.

Komitety partyjne z KW na czele nie przejawiają codziennej troski o sprawne funkcjonowanie rad. Nie pomagamy radom w zorganizowaniu ich pracy, w pokonywaniu trudności. Większość naszych komitetów raz tylko omawiała sprawę rad, były to posiedzenia egzekutyw przed wyborami nowych rad. Od tego czasu sprawą tą się nie zajmowano. A przecież zadania rad są olbrzymie! **Powinny one włączać się do wszystkich poważnych akcji, jak sprawa walki o pokój, walki o wykonanie planu 6-letniego, walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi itd.**

Niedostateczna praca i opieka Partii powoduje, że **i skład socjalny naszych rad i ich komisji** — chociaż lepszy niż przed rokiem, jest jeszcze w dalszym ciągu niewłaściwy, np. w skład MRN — w Piotrkowie na 48 radnych jest zaledwie 11 robotników, a 36 urzędników, w Brzezinach w PRN — na 58 radnych jest 16 chłopów mało i średniorolnych, tylko 1 robotnik, a urzędników 35, w PRN Radomsko na 49 radnych jest chłopów mało i średniorolnych 14, a urzędników 31.

Niewłaściwy jest również skład socjalny, a z tego wynika i praca komisji rad narodowych. Oto przykłady: W 9-osobowej Komisji Kult.-Oświatowej PRN w Brzezinach jest tylko 1 robotnik — reszta sami urzędnicy. W Komisji Komunikacyjnej tejże Rady tylko 1 chłop — reszta urzędnicy. W Komisji dla spraw Handlu PRN w Wieluniu zasiadają sami pracownicy umysłowi.

Przykłady te wystarczą, aby wysunąć wnioski. Trzeba, aby komitety partyjne:

a) **stale zajmowały się ulepszeniem składu socjalnego rad i ich komisji poprzez wysuwanie do ich składu najwartościowszych robotników oraz chłopów mało i średniorolnych, aby stale zwiększały w radach ilość członków ZMP i pracujących kobiet;**

b) **okazać radom codzienną pomoc w ich pracy, kontrolować i pomagać w przygotowaniu posiedzeń rad, w opracowaniu materiału, w przyjmowaniu słusznych uchwał;**

c) **pamiętać o wciągnięciu do pracy rad i ich komisji dużej ilości bezpartyjnych, co jeszcze bardziej niż dotychczas zwiąże rady z najszerszymi masami ludowymi.**

Tylko ideowo-polityczna pomoc naszej Partii jest skuteczną drogą do wywiązania się rad z ich ogromnych obowiązków i zadań.

Właściwie regulować wzrost Partii

III i IV Plenum KC zwróciły nam uwagę na konieczność **stałej analizy wzrostu Partii, regulowania tego wzrostu tak, aby odpowiadał on założeniom Partii leninowskiego typu.**

Komitet Wojewódzki oraz komitety powiatowe i miejskie nie przyswoiły sobie w dostateczny sposób nauk III i IV Plenum, dowodem tego jest trwanie przy starych błędach. Błędy nasze najjaskrawiej uwidaczniają się, gdy analizujemy rozwój i wzrost naszej Partii oraz skład socjalny i zmiany tego składu.

Od maja 1949 r. do sierpnia 1950 przyjęliśmy do Partii tylko 4.014 kandydatów. Wzrost ten jest niedostateczny i rozkłada się on bardzo nierównomiernie na poszczególne powiaty. Tylko 3 powiaty starały się realizować uchwałę KW o likwidację białych plam na wsi, a to Łowicz, Piotrków i Sieradz. Na tych powiatach Partia w ostatnich miesiącach wzrosła o 922 ludzi.

Jeżeli zanalizujemy skład socjalny przyjętych w ostatnich 3 miesiącach 1.566 kandydatów (w tym 286 kobiet) to okaże się, że w liczbie tej jest 737 robotników, 231 robotników rolnych, 305 chłopów, pracowników umysłowych przyjęliśmy za dużo, bo 248, tj. 16 proc., z czego połowę stanowią urzędnicy. Natomiast przyjęto tylko 23 nauczycieli i 3 towarzyszy spośród inteligencji technicznej.

Cyfry wykazują, że ten wzrost organizacji partyjnej jest niewłaściwy, sprzeczny ze wskazówkami III Plenum, na którym tow. Bierut powiedział:

„Wydaje się słuszne ustalenie zasady, iż na przyszłość 90 proc. przyjmowanych do Partii winno rekrutować się z robotników i małorolnych oraz średniorolnych chłopów, a 10 proc. pracowników umysłowych i to przede wszystkim inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej".

W ciągu roku ubiegłego skład socjalny naszej organizacji uległ pogorszeniu.

Na dzień 1. V. 1949 r. organizacja nasza liczyła 56 proc. robotników — obecnie mamy 54 proc.

Pracowników umysłowych mieliśmy w roku ubiegłym około 16 proc. obecnie ilość wzrosła do 20 proc.

Dopuszczenie do zmniejszenia ilości robotników w Partii, a do wzrostu pracowników umysłowych jest poważnym błędem Komitetu Wojewódzkiego oraz Komitetów Powiatowych i Miejskich.

W wyniku uchwał III Plenum KC przeprowadziliśmy nowe wybory do władz partyjnych, zadaniem których miało być wzmocnienie trzonu proletariackiego, przez wprowadzenie odpowiedniego odsetka zawodowo czynnych robotników.

Przyjrzyjmy się, jaki jest skład socjalny naszych instancji partyjnych.

Komitety Powiatowe — na 340 członków tych instancji jest 148 pracowników umysłowych, a tylko 132 robotników, robotników rolnych i chłopów.

Komitety Gminne — w 167 Komitetach Gminnych zasiada 1.582 towarzyszy, z tego robotników jest 381, robotników rolnych 127, chłopów 355, a pracowników umysłowych — przeważnie urzędników aż 601, tj. około 39 proc.

W powiecie łaskim na 138 czł. instancji gminnych 66 to pracownicy umysłowi, w Łowiczu na 101 czł. 45 prac. umysłowych, a w Wieluniu na 144 czł. instancji — 77 pracowników umysłowych.

Z tego wniosek towarzysze, że skład socjalny naszych instancji jest niewłaściwy, że w przyszłych wyborach stan ten musimy zmienić.

Więcej młodych ludzi do instancji partyjnych

Nasze instancje partyjne mają jeszcze jeden poważny brak, **a to, że za mało w nich ludzi młodych.**

Niektóre instancje robią wrażenie obawiających się młodych ludzi, a **przecież mamy tyle pełnej zapału, wartościowej młodzieży, która w zupełności zasługuje na zaszczyt uczestnictwa we władzach partyjnych, i których praca w tych władzach wychowa.**

Na 1.582 członków KG zaledwie 106 towarzyszy jest w wieku do lat 25. W wieku powyżej lat 40 jest 573, a 31 powyżej lat 60.

Jednym z źródeł sił WKP (b) i państwa radzieckiego jest wiara w młodzież i wkład olbrzymiej pracy w jej wychowanie. Jak słusznie i pouczająco brzmią słowa tow. Stalina:

„Co się tyczy młodych kadr — to nie posiadają one rzeczy prostą, tego doświadczenia, hartu, znajomości rzeczy, siły orientacji, jakie mają stare kadry. Ale, po pierwsze, młode kadry stanowią olbrzymią większość, po wtóre, są młode i nie grozi im na razie, że staną się niezdolne do pracy, po trzecie, mają poddostatkiem poczucia tego, co nowe — tę drogocenną cechę każdego pracownika bolszewickiego i po czwarte, rosną i uczą się tak szybko, rozwijają się tak gwałtownie, że niedaleki jest czas, gdy dogonią kadry stare, kroczyć będą ramię przy ramieniu z nimi i staną się ich godną zmianą".

Droga do uaktywnienia i wychowania ludzi

Mówiąc o brakach w naszej pracy organizacyjnej, chcemy poruszyć jeszcze **sprawę regularności zebrań partyjnych i frekwencji na tych zebraniach.**

Instruktorzy KW wizytując teren stwierdzają poważne zaniedbania, wynajdując w terenie organizacje, które się bardzo rzadko zbierają. **A przecież zebranie partyjne to wyraz życia i aktywności organizacji i jej członków. Gdzie organizacje partyjne zbierają się nieregularnie tam nie ma pracy wychowawczej wśród członków Partii, tam organizacja partyjna nie odgrywa kierowniczej roli.**

Tylko poprzez udział w zebraniach partyjnych członkowie Partii czują związek z Partią jako całością, czują związek z państwem i wychowują się i hartują oraz uczą się kolektywnego działania. Lenin w 1920 roku stwierdził:

„Konieczność częstszych i szerszych zebrań członków Partii obok innych środków mających na celu rozwijanie aktywności członków Partii".

Statut naszej Partii mówi:

„Zakładowe, oddziałowe, gromadzkie, terenowe organizacje partyjne odbywają systematycznie zebrania, na których podejmują uchwały dotyczące pracy organizacji i jej członków".

Otóż z tą systematycznością zebrań jest w wielu wypadkach niedobrze. Np. w powiecie brzezińskim gm. Będków od 3 miesięcy sekretarz i członkowie KG nie obsługują zebrań organizacji gromadzkich, podobnie jest np. na terenie KG Żelechlin pow. Rawa Mazowiecka. W powiecie wieluńskim w gm. Mokrsko od 19 marca to znaczy od wyborów nie było zebrania KG ani nie obsłużono zebrań gromadzkich.

Również w szeregu zakładów pracy zebrania odbywają się nieregularnie i przy małej frekwencji. Np. w ZPB Pabianice zebrania podstawowej organizacji odbywały się biorąc czasokres od grudnia zeszłego roku, raz na 3-miesiące. Zebrania oddziałowych organizacji odbywają się również nieregularnie i to przy frekwencji poniżej 50 proc. **Gorzej jeszcze z zebraniami grup partyjnych.**

W szeregu zakładów pracy m. in. na ZPB Pabianice i M-1, **grupy partyjne nie zbierają się, nie omawiają spraw produkcyjnych swojego odcinka pracy, członkowie grup nie otrzymują żadnych zadań. Kierownicy grup automatycznie przejęli wszystkie braki z pracy dawnych dziesiętników.**

Praca grup partyjnych jest z winy Wydz. Organizacyjnego KW poważnie zaniedbana. Ożywienie grup, wyrwanie ich z dotychczasowej martwoty — staje się jednym z poważnych zadań.

Jeżeli pytamy się sekretarzy, gdzie jest przyczyna nieregularności odbywanych zebrań — to najczęściej słyszymy odpowiedź. „Towarzyszu! Nie daję rady, bo ja sam muszę ciągnąć! Nikt mi nie pomaga! Albo „Towarzyszu, nas tylko kilku ciągnie, a roboty jest tyle, że wszystkiego przypilnować nie można!".

Tego stanu rzeczy nie zmienimy jak długo nie wprowadzimy u nas kolektywnego systemu pracy, dążąc do zaktywizowania wszystkich członków Partii.

Na Konferencji Wojewódzkiej w Katowicach tow. Bierut powiedział:

„Podstawowym warunkiem jest taka przebudowa metod pracy organizacyjnej, aby każdy członek mógł wypełniać określone powierzone mu przez Partię zadania. Mamy w naszych organizacjach partyjnych sporą liczbę ludzi słabo z Partią powiązanych, ponieważ organizacja partyjna nie oddziaływuje na nich... nie stawia im żadnych wymagań".

„Jeżeli takich członków Partii jest dużo, ich bierność może przenieść się stopniowo na samą podstawową organizację".

Musimy zmienić styl naszej pracy — powiązać aktyw partyjny z szeregowymi członkami Partii. Przydzielać towarzyszom zadania do wykonania i kontrolować wykonanie tych zadań.

Mamy wielu członków Partii nieaktywnych, ale nie dlatego, że nie chcą w Partii i dla Partii pracować, ale **dlatego, że nikt im pracy nie przydziela, nikt się nimi nie interesuje.**

Trzeba, aby nasze komitety zakładowe, komitety gminne, znały wszystkich członków organizacji, aby dawały członkom Partii polecenia, aby się nauczyły pracę rozdzielać na jak największą ilość ludzi.

Szkolenie ideologiczne - warunkiem sukcesów politycznych i gospodarczych

Droga do wzmocnienia siły, hartu i dojrzałości naszej Partii — **to szkolenie ideologiczne — to rozszerzenie horyzontu politycznego naszych kadr.** Pracę wychowawczą z kadrami Partia powinna prowadzić stale i systematycznie. Im wyższy jest poziom ideologiczny Partii tym bardziej owocna staje się praca, tym łatwiej kierować życiem politycznym i gospodarczym państwa.

Jak u nas wygląda sprawa szkolenia partyjnego?

W ubiegłym roku szkolenia partyjnego ok. 11.000 czł. Partii uczyło się na 436 kursach i grupach. Było by to poważnym osiągnięciem, gdyby ta ilość towarzyszy regularnie uczęszczała na kursy, gdyby dotrwała do końca.

Brak systematycznej kontroli i codziennego kierownictwa szkoleniem przez wszystkie instancje partyjne, jest przyczyną tego, że wielu towarzyszy nie dotrwało do końca, że frekwencja spadła i tylko część słuchaczy kursy ukończyła opanowując przerobiony materiał.

Jakie są główne przyczyny spadku frekwencji oraz i tego, że wielu towarzyszy odpadło w czasie nauki?

Po pierwsze — brak troski i kierownictwa organizacji i instancji partyjnej. Duża część komitetów zadowalała się tylko faktem zarejestrowania kursu, a praca tego kursu, regularność wykładów, warunki w jakich wypada się towarzyszom uczyć, poziom wykładów, to co jest najważniejsze — to co decyduje o powodzeniu szkolenia wypada towarzyszom z pola widzenia. **Cały ten „kłopot", komitety partyjne niesłusznie zwalają na komisję szkolenia partyjnego.**

W poważnym stopniu za złą pracę kursów winę ponosi Wydział Propagandy KW, który w niedostatecznym stopniu udzielał pomocy instruktorom propagandy KP i KM.

Rozpoczynający się nowy rok szkolenia partyjnego — nakłada na Wydział Propagandy obowiązek sumienniejszej i lepszej łączności z terenem, właściwego rozplanowania kursów — by błędy minionego okresu się nie powtórzyły.

Po drugie — szczupłość kadry wykładowców, jej niedostateczny poziom wyrobienia politycznego. Wykładowców mieliśmy w październiku roku ubiegłego około 400 — ilość ta do czerwca wzrosła do około 700. Znaczy to, że na kurs przypadał tylko 1 wykładowca. Dodajmy do tego, że **nasza kadra wykładowców** jest jeszcze **słaba, młoda,** niewyrobiona. Czyż w tym stanie rzeczy dziwić się należy spadkowi frekwencji i że tylu przerwało naukę? **Lenin powiedział, że o poziomie nauki decyduje tylko i wyłącznie wykładowca.**

Dla usprawnienia szkolenia muszą wszystkie instancje i organizacje zajmować się szkoleniem partyjnym. Okazywać komitetom gminnym i zakładowym oraz organizacjom podstawowym codzienną pomoc w tej tak ważnej sprawie. **Komisja szkolenia partyjnego nie może zastąpić kierownictwa egzekutywy komitetów miejskich, powiatowych i zakładowych.**

Musimy również więcej uwagi poświęcić sprawie szkolenia wykładowców. Wszystkie KM i KP powinny opracować plan szkolenia wykładowców nie oglądając się na pomoc Komitetu Wojewódzkiego.

Do następnej Konferencji powinniśmy wychować kadrę liczącą co najmniej 2.000 wykładowców. W szkoleniu i wychowaniu kadry wykładowców **pomogą ośrodki szkolenia partyjnego.** Trzeba aby Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego dopilnował powstania jeszcze w bieżącym roku, co najmniej 2 ośrodków szkolenia partyjnego.

Rozszerzyć kadry agitatorów — wzbogacić formy propagandy i agitacji

Uchwała BO KC oraz uchwała Egzekutywy KW poważnie pomogły nam w rozszerzeniu i usprawnieniu pracy grup agitatorów, tej najbardziej podstawowej formy wiązania naszej Partii z masami i przenoszenia uchwał Partii do mas.

Mamy obecnie 578 grup liczących około 5.500 agitatorów. Duża część agitatorów jest przeszkolona. Na wszystkich dużych i średnich zakładach pracy istnieją grupy agitatorów. **Lecz osiągnięcia te są niewystarczające w stosunku do potrzeb — dla codziennej walki jaką toczy Partia.**

Czyż może wystarczyć około 1.900 wiejskich agitatorów jeśli zważymy że mamy 194 gmin i przeszło 3.000 gromad.

Czyż dostateczna jest ilość agitatorów na zakładach pracy jeżeli np. w ZPB w Pabianicach jest tylko przeszło 100 agitatorów, w PFSJ Tomaszów 72 agitatorów, a w „Metalurgii" — 50 agitatorów.

Taką ilością agitatorów nie tylko że nie możemy politycznie objąć całej załogi ale nawet poważnej jej części.

Dalszym brakiem roboty agitacyjnej — to ubóstwo jej form.

Stosujemy tylko ustną agitację. Brak gazetek ściennych, brak radiowęzłów, brak haseł, transparentów, brak tablic wyróżniających przodowników pracy, racjonalizatorów.

Usprawnienie naszej propagandy, nadanie jej właściwej, konkretnej treści, mówienie w sposób żywy i przekonywujący do mas robotniczych staje się sprawą ważną i pilną.

Pójdziemy naprzód i zwyciężymy — bo nas prowadzi Józef Stalin

W referacie sprawozdawczym pokazaliśmy bez obawy słabe strony naszej pracy, w sposób najbardziej otwarty mówiliśmy o brakach i błędach, o niedostatecznej pracy Komitetu Wojewódzkiego i innych naszych instancji terenowych.

Uczyniliśmy to dlatego, bo bolszewicka krytyka i samokrytyka to metoda wychowania kadr i jedna z głównych cech bolszewickiego stylu pracy.

„Nie podając i nie ujawniając otwarcie i uczciwie, jak przystało na bolszewików, niedociągnięć i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód — wskazał tow. Stalin na XV Zjeździe WKP(b). — A przecież pragniemy iść naprzód. I dlatego właśnie, że chcemy iść naprzód, winniśmy uważać za jedno z ważniejszych swych zadań uczciwą samokrytykę rewolucyjną. Bez tego nie ma ruchu naprzód! Bez tego nie ma rozwoju!"

A my chcemy iść naprzód i pójdziemy naprzód. Mamy ku temu wszystkie warunki. Bohaterską klasę robotniczą — bohaterską naszą Partię — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Mamy mądry, przewidujący Komitet Centralny na czele z tow. Bierutem!

Pójdziemy naprzód i wygramy każdą bitwę, bo czerpiemy wzór i przykład z najbardziej dojrzałej i zahartowanej Partii — WKP (b)

Pójdziemy naprzód i zwyciężymy - bo z nami jest największy człowiek ludzkości — genialny STALIN!

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 2 października 1930 r.

RUCH W URZĘDZIE POŚREDNICTWA PRACY

Łódzki Urząd Pośrednictwa Pracy zarejestrował w ostatnim tygodniu 1679 nowych bezrobotnych. Są to przeważnie włókniarze i metalowcy.

BRZEZINY — MIASTO BEZ BUDYNKU SZKOLNEGO

„Republika" podaje, że miasto Brzeziny — miasto powiatowe — liczące ponad dziesięć tysięcy mieszkańców — nie posiada do tego czasu własnego budynku szkolnego. Z dwóch tysięcy dzieci w wieku szkolnym — połowa pobiera naukę w wynajętych izbach w kilku punktach miasta, a połowa nie uczęszcza do szkoły wogóle.

TRAGEDIA BEZROBOTNYCH

Bezrobotna mieszkanka Sztutgartu — Emma Klause, znękana długotrwałym brakiem pracy — wsiadła wraz z pięciorgiem swych dzieci do małej łódki, którą pośrodku jeziora zatopiła.

Najstarsza córka Klausowej — uratowała się, dopłynąwszy do brzegu. Zeznanie młodej dziewczyny, o postępku jej matki — wywołało wstrząsające wrażenie w całym mieście.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

We wtorek o godz. 19.15 premiera „Wieczoru trzech króli" — Szekspira.

TEATR „ARLEKIN"

Do dnia 12 października 1950 r., teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Jeleniej Góry i okolic na gościnne występy ze sztuką pt. Złota rybka" i „Wesoła maskarada".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś, dn. 2 października b.r. występ Teatru w Częstochowie „Sen o Goldfadenie" dramatyzacja i reżyseria Jakuba Rotbauma.
Zniżki zw. zaw. ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Poniedziałek dn. 2 października — teatr nieczynny.

TEATR ZIMOWY „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)

Poniedziałek, dn. 2 października rb. o godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „PINOKIO"

Teatr nieczynny — wyjazd zespołu na D. Śląsk.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Urwis Gawroche" dod. „Jedna z wielu", godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Orzeł Kaukazu", II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 16, 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 12).
Poranki dla studentów:
„Życie dla nauki" (Powłow) godz. 11.30.

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Piotr I" II seria, dod. „125 lat Teatru Małego w Moskwie", godz. 17.30, 20. (Dla młodzieży dozwolony powyżej lat 12).

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr. 37" (Kronika Nr. 40-50, „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", „W północnej Korei"), 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Milczenie jest złotem", dod. „Wietrzenie skał", godz. 18, 20. — Film dla młodzieży niedozwolony.

POLONIA (Piotrkowska 67) —
„Pragnienie" dod. „W kraju socjalizmu Nr. 7-50 godz. 16.30, 18.30, 20.30. Film dozwolony dla młodzieży powyżej at 14.
Poranki dla studentów:
„Czarodziej sadów" (Miczurin). godz. 11.30.
(Dla młodzieży powyżej lat 14).

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Jan Rohacz z Dube", dod. „Przegląd sportowy Nr. 3", godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14).

REKORD (Rzgowska 2)
„Maskarada", dod. „Człowiek z góry wysokiej", godz. 18, 20.
(Dla młodz. powyżej lat 12).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 7).

ROMA (Rzgowska 84)
„Dwie Brygady", dod. „Korea", godz. 18, 20.

Film dozwolony dla dzieci powyżej lat 7.

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dwaj panowie F" dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20.
Film dozwolony dla młodzieży powyżej lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2). „Nasz chleb powszedni", dod. „Ałma-Ata", godz. 18,20.
(Dla młodz. powyżej lat 12).

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym). „Maaret", dod. „Budujemy Rudowęglowce", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
Film dozwolony dla młodzieży powyżej lat 16.

TĘCZA (Piotrkowska 108)
Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1). „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla młodz. powyżej lat 12).
Poranki dla studentów:
„Sąd Honorowy" godz. 11.30.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16, 18.30, 20,30.
(Dla młodzieży powyżej lat 12).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie".
(Dla dzieci powyżej lat 10).

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Lichwiarz Gobseck", dod. „Wyścig Pokoju" godz. 18, 20.
Film dozwolony powyżej lat 12.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział sołdy 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3833.

Ze sportu

Tylko remis...

Po nudnej i słabej grze ŁKS Włókniarz zremisował z Budowlanymi (Chorzów) 1:1 (1:1)



Tak się jakoś składa, że rokrocznie, gdy zbliża się koniec sezonu, piłkarska Łódź drży o losy swego pupila ŁKS Włókniarza. Spadną z ligi, czy nie spadną?

Do tej pory ŁKS Włókniarzowi jakoś się udawało. Obecnie jednak wytworzyła się sytuacja tak poważna, że z każdym dniem maleje obóz optymistów i coraz więcej, do nie dawna jeszcze zaprzysięgłych fanatyków tego klubu, traci nadzieje na utrzymanie się łodzian w pierwszej klasie naszego piłkarstwa.

Wczorajszy mecz z Budowlanymi z Chorzowa bynajmniej nie poprawił sytuacji, w jakiej znalazła się ligowa drużyna łódzka. Tylko szczęście może ją naszym zdaniem wywieść obecnie z impasu, bo na jakąś poprawę gry i na jakieś sukcesy liczyć już nie ma co.

Wczorajszy mecz z Budowlanymi był do wygrania. Niestety, gospodarze pomimo tygodniowego obozu przed tym spotkaniem ujawnili wczoraj tak denerwujące niedołęstwo, że już na 15 minut przed zakończeniem meczu publiczność poczęła gromadnie opuszczać stadion mając już dość tego widowiska.

W ciągu okrągłych niemal 90 minut na boisku właściwie nic się nie działo, co by mogło przynieść zadowolenie widowni. Atak Włókniarzy zagrał tylko jako tako przez pierwsze piętnaście minut. Później wszystkie jego akcje były pozbawione myśli i jakiejkolwiek koncepcji. Pomoc też nie stała na wysokości zadania. Najmożliwiej jeszcze zagrało trio obronne, a więc Szczurzyński, Włodarczyk i Pietrzak.

Z młodych, nowych graczy, których ujrzeliśmy wczoraj w drużynie gospodarzy podobał nam się najbardziej Szymborski.

O drużynie gości też nie możemy powiedzieć wiele pochlebnego. Ślązacy przez cały niemal czas grali defensywnie starając się głównie uratować od porażki, przez co mecz pozbawiony był wszelkiej emocji i oprócz tego, że stał na niskim poziomie był nudny od początku do końca.

PRZEBIEG GRY.

W kilku wierszach postaramy się teraz odtworzyć przebieg wczorajszego meczu.

Już w 3 minucie gry łodzianie zdobyli prowadzenie 1:0. Do sukcesu tego przyczynił się w pewnym stopniu sędzia ob. Wójcik z Wrocławia, który naszym zdaniem za pochopnie podyktował rzut karny przeciwko gościom. Zdobywcą tej jedynej dla gospodarzy bramki był Baran, który później (poza faulami) niczym nie zdołał się już wyróżnić na boisku.

W 22 minucie niebezpieczny strzał Salwiczka, w następstwie którego piłka odbiła się od poprzeczki, omal nie przyniósł wyrównania gościom.

W 40 minucie podobną okazję zaprzepaścił również Kalus (piłka skierowana przez niego głową do bramki gospodarzy przeszła i tym razem nad poprzeczką), a w kilka minut później wynik brzmiał już 1:1, gdyż za faul Pietrzaka sędzia podyktował drugi rzut karny tym razem przeciwko gospodarzom, a Wieczorek zamienił go w bramkę dla swoich barw.

Po przerwie drużyny wystąpiły w tych samych składach. Dopiero pod koniec meczu Janeczka (który grał bodaj najlepiej po przerwie w naszym ataku) zamienił Kurowski(?)— Gra jednak pozostała ta sama—niedołężna i nudna, toteż kończący ją gwizdek sędziego trybuny przyjęły z widoczną ulgą.

SKŁADY DRUŻYN

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

Budowlani (Chorzów): Janik, Karmański, Janduda, Kulik, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Śpodzieja, Salwiczek, Kalus, Barański.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miller, Urban, Wapiennik, Hagendorf, Baran, Szymborski, Patkolo, Janeczek, Kurowski.

Z mistrzostw siatkowych kobiet

Unia ponownie mistrzem Polski

Dwudniowe zawody o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiecej mamy już poza sobą. Przyniosły one ponownie tytuł mistrzowski łódzkiej drużynie Unii. Przyznać trzeba, że łodzianki zasłużyły w zupełności na to wyróżnienie. Walczyły w decydujących momentach ambitnie i z wolą zwycięstwa. Ścięcia Zakrzewskiej były prawie zawsze niezawodne, obrona jednak pozostawiała wiele do życzenia. Słabiej wypadła Kubiakówna jak również Skrodzka, jednak rutyna tych zawodniczek spowodowała, że ostatnie zagrania, prawie decydujące, zawsze kończyły się na korzyść Unii.

Kolejarz z Gdańska najlepiej wypadł w ostatnim meczu z Unią. Mało brakowało, aby łodzianki przegrały to spotkanie.

Już o godzinie 8 rano rozpoczęła się wczoraj dogrywka Unii z AZS. Set wygrały łodzianki łatwo 15:7. Krótka przerwa i mecz poważny ze Spójnią wygrały również łodzianki 3:2 (18:15, 7:15, 15:8, 15:11, 15:7).

AZS rozprawił się z Kolejarzem w trzech setach 3:0 (15:8, 15:7, 15:13). Po południu do skutku doszło tylko jedno spotkanie, mianowicie Unia rozegrała zawody z Kolejarzem i to na innym boisku niż poprzednio odbywały się zawody. Łodzianki natrafiły na silny opór ze strony przeciwniczek. Pierwszy set kończy się wygraną zespołu gości 18:16, drugi wygrywa Unia 17:15. Trzeci z kolei to tryumf zespołu gdańskiego. Doping ze strony widzów robi jednak swoje i Unia dwa dalsze sety przechyla na swą korzyść: 15:7, 15:10.

Rozentuzjazmowana publiczność wbiega na boisko i na swych barkach znosi zawodniczki z terenu walki do szatni. Mecz o drugie i trzecie miejsce nie doszedł do skutku z powodu złych warunków atmosferycznych i zapadających ciemności. Ponieważ spotkanie to miały rozegrać zespoły warszawskie AZS i Spójnia, spotkają się one za kilka dni w Stolicy.

Czwarta lokata przypadła w udziale Kolejarzowi z Gdańska.

Bezpośrednio po zawodach odbyło się uroczyste zakończenie mistrzostw.

W imieniu Polskiego i Łódzkiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka podziękował zespołom za walkę prezes ŁOZKSS Michalski, a delegat PZKSS Twardo wręczył kapitance Unii Kaczmarczyk I nagrodę.

Dziś zawody kolarskie

W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 na torze w Helenowie odbędą się długodystansowe mistrzostwa Polski. Dla zawodników licencjonowanych dystans wyścigu będzie wynosił 50 km., zaś dla juniorów 25 km.

Startują najlepsi torowcy z całej Polski.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek dnia 2 października 1950 roku.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas III — IV — „Przygody kartofla". 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.10 W. A. Mozart: Sonata — gra J. Smidowicz. 14.30 (Ł) Aud. szkolna dla klas V — VII—„Dziewczęta wybierają zawód". 14.50 Koncert zespołu Instrumentalnego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.20 Inauguracja Roku Akademickiego. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 18.00 (Ł) „Władysław Broniewski" — aud. dla młodzieży. — 18.15 (Ł) „Pracownicy RSW „Prasa" — przodują". 18.40 (Ł) „Rola i zadania Centr. Zarz. Przem. Papiern. w planie 6-letnim". 18.50 (Ł) Aud. sł.-muz. pt. „Pieśni kompozytorów polskich do słów Marii Konopnickiej" (w 40 rocznicę zgonu poetki. 19.15 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 19.25 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego". 19.35 (Ł) Program lok. na jutro. 19.37 (Ł) Muzyka. 19.45 „Odpowiedzi fali 49". 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 — Dziennik. 20.30 Koncert. 21.15 „Nowe książki". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Opowiad. K. Paustowskiego ze zbioru pt. „Dni lata". — 22.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. Transm. do Czechosłowacji i Węgier. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „W królestwie natury".

Gniew ludzkości przeciw zbrodniarzom wojennym

4 lata temu, 1 października 1946 roku zapadł wyrok norymberski. Gdy ukazały się gazety, donoszące o wyroku Trybunału Norymberskiego, ludzie wyrywali je sobie z rąk i na miejscu, na gorąco komentowali wyrok. Większość z głębokim niepokojem. Kogo bowiem skazano w Norymberdze? Hitleryzm? Nie. Junkiersko - wielkokapitalistyczną klikę, która go wyhodowała? Nie. **Wyrok śmierci zapadł tylko na najbardziej skompromitowanych, na najbardziej splamionych krwią milionów ludzi katów hitlerowskich.**

Jedynie SS i gestapo uznano za organizacje zbrodnicze. Sztab generalny, dowództwo Wehrmachtu, te kuźnie planów niemieckiego imperializmu, zostały uniewinnione. W Norymberdze sędziowie: amerykański, angielski i francuski nie przemówili głosem swych narodów. Przemówili głosem Byrnesa, który na parę dni przed wyrokiem norymberskim zaatakował nasze granice, głosem amerykańskiego imperializmu, który już wówczas knuł plany odbudowy niemieckiego imperializmu. Nie byli mu do tego potrzebni do cna skompromitowani mordercy — rzeźnicy Goering, Keitel, Sauckel czy Frank. **Natomiast nie chciał zrezygnować z pomocy Schachta, przedstawiciela wielkiego kapitału niemieckiego, von Papena, przedstawiciela junkrów pruskich, Fritschego, specjalisty od szerzenia nienawiści do narodów słowiańskich, Doenitza, Raedera, przedstawicieli niemieckiego militaryzmu.**

Procesów norymberskich było 13. Ostatni z nich zakończył się 14 kwietnia 1949 r. Plany imperialistów amerykańskich, zmierzające do odbudowy niemieckiego imperializmu, w charakterze narzędzia imperializmu amerykańskiego, podczas pierwszej rozprawy norymberskiej ujawniły się w swej zalążkowej formie. W czasie następnych nikt nie mógł już mieć żadnych złudzeń co do istotnych celów imperializmu amerykańskiego.

Proces niemieckich baronów przemysłowych był już tylko jedną wielką farsą. Procesy hitlerowskich generałów czy dyplomatów, kończyły się uniewinnieniem większości oskarżonych. Imperialiści amerykańscy konsekwentnie wybielali militarne i wielkoprzemysłowe kadry hitlerowskie, na których zamierzali oprzeć politykę przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę strategiczno - przemysłową dla swych agresywnych celów.

Polityka ta znalazła następnie swój wyraz w masowym zwalnianiu z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Na wolności znajduje się Friedrich Flick, szara eminencja hitlerowskiego przemysłu ciężkiego, mianowany w 1940 roku „führerem gospodarki zbrojeniowej".

Wolnością cieszą się Ter - Meer, fabrykant komór gazowych, Dietrich, fabrykant jadu propagandy hitlerowskiej, Schacht, Fritsche i wielu innych. **W służbie amerykańskiego sztabu generalnego znajdują się hitlerowscy generałowie** z szefem hitlerowskiego sztabu, burzycielem Warszawy, Guderianem. Acheson i Truman omawiają zagadnienie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Z komendantem doborowej dywizji SS „Grossdeutschland" generałem von Manteufflem, prawą ręką Adenauera, opracowuje się zagadnienie wskrzeszenia Wehrmachtu. U hitlerowskiego marszałka Haldera amerykańscy imperialiści zasięgają wskazówek, z generałami Stumpfem i Studentem omawiają zagadnienia odrodzenia Luftwaffe.

Analogiczny zresztą proces obserwujemy w Japonii, gdzie z więzień wyszło już ponad 90 zbrodniarzy wojennych, w większości wypadków ludzi, którzy przygotowywali wojnę bakteriologiczną, którzy milionom przygotowywali śmierć od tyfusu czy cholery.

To, co w Norymberdze ujawniło się w formie zalążkowej, to, co wówczas sędzia radziecki, członek Trybunału Norymberskiego, potępił w imieniu setek milionów ludzi, **dziś ukazuje się naszym oczom w całej swej zbrodniczości.**

Na mocy uchwał nowojorskich wskrzeszony zostaje niemiecki Wehrmacht. Znów dymią kominy zachodnio - niemieckich fabryk zbrojeniowych. Ulicami tejże Norymbergi, Stuttgartu, Hamburga, Bremy maszerują adenauerowskie bojówki, złożone z byłych SS-owców. Lotnicy japońscy bombardują wsie i miasta koreańskie. Japońscy hodowcy dżumy pracują w amerykańskich laboratoriach.

Niepokój, który ogarnął miłujących pokój ludzi, gdy między wierszami wyroku norymberskiego wyczytali plany imperialistów amerykańskich, przekształcił się w **potężny, zorganizowany ruch. Światowy ruch obrońców pokoju.**

W najważniejszym dokumencie tego ruchu, w Apelu Sztokholmskim, czytamy: **„Każdy rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi, uważany będzie za zbrodniarza wojennego".** Jest to stanowczy krok naprzód w rozwoju prawa międzynarodowego. **Atomowi zbrodniarze zostali uprzedzeni.** Są ostrzeżeni. Nie na stosach trupów, nie na zgliszczach miast i wsi stworzone zostaje pojęcie zbrodniarza wojennego. Głosiciele wojny atomowej wiedzą już dziś, jaki los czeka ich, gdyby odważyli się przejść od słów do czynów. Ostrzeżenie to padło z ust 400 milionów ludzi, którzy złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Dziś na Korei dokonują się zbrodnie, które ani rozmiarami, ani charakterem nie odbiegają od zbrodni hitlerowskich. Szał mordowania amerykańskich imperialistów nie ustępuje szałowi SS-owców. Na wszystkich kontynentach widok gwiaździstego sztandaru wywołuje tę samą nienawiść co przed laty widok swastyki. Na wieść o dokonujących się i o projektowanych zbrodniach następców Hitlera i Mikado z wszystkich zakątków świata rozlega się **pełen oburzenia okrzyk: „obezwładnić zbrodniarzy! Pod sąd morderców!".**

Wyniki ligowe

ŁKS Włókniarz—Budowlani (Chorzów) 1:1. Unia (Chorzów) — Związkowiec (Poznań) 4:0. Kolejarz (Warszawa) — Związkowiec (Kraków) 5:1.

Tabela ligowa

Gwardia (Kraków)	19	29	46:15
Unia (Chorzów)	17	26	41:18
Kolejarz (Poznań)	19	22	43:35
Związkowiec (Kraków)	18	20	32:24
Górnik (Radlin)	18	19	28:24
Kolejarz (Warszawa)	19	18	34:42
CWKS (Warszawa)	17	17	35:30
Ogniwo (Kraków)	17	17	23:22
Budowlani (Chorzów)	18	15	24:24
Górnik (Bytom)	19	15	29:58
ŁKS Włókniarz	19	14	29:42
Związkowiec (Poznań)	20	8	16:46

Warszawa-Sztokholm 4 : 2

Mecz tenisowy Sztokholm — Warszawa zakończył się zwycięstwem Warszawy 4:2. Oto wyniki ostatniego dnia.

Jędrzejowska — Gulbrandson 6:2, 9:7.

Stockenberg — Piątek 6:2, 7:5, 7:5.

Davidsson, Axelsson — Skonecki, Piątek 3:6, 4:6, 3:6.

Gulbrandson, Davidsson — Jędrzejowska, Skonecki 6:1, 3:6, 6:3.

Stockenberg — Radzio 8:10, 6:3. Grę przerwał zmrok.

Tenisiści ŁKS Włókniarza wygrali 10 : 5

Dwudniowy mecz tenisowy o wejście do ligi rozegrany pomiędzy ŁKS Włókniarzem a Kolejarzem z Ostrowa Wielkopolskiego zakończył się zwycięstwem gospodarzy 10:5.

Punkty dla ŁKS-u między innymi zdobyli: **w grze podwójnej mężczyzn:** para Mańkowski i Wisławski; **w grze pojedyńczej kobiet:** Pajchlowa, Gąsiorowska; **w grze mieszanej:** pary Pajchlowa, Mańkowski i Gąsiorowska, Nowopolski; **w grze pojedyńczej mężczyzn:** Król, Nowak, Mańkowski, Nowopolski.

—x—

Z mistrzostw kl. A

Niedzielne zawody o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego przyniosły następujące wyniki:

W Łodzi Związkowiec miejscowy uległ Włókniarzowi z Pabianic 0:2 (0:1). Bramki zdobyli Krzemiński i Starzyński. Zawody prowadził dobrze ob. Grymlewski.

W Zgierzu derby lokalne przyniosły zwycięstwo Unii nad Włókniarzem 5:3 (1:1). Meczem kierował ku zadowoleniu drużyn i publiczności bez zarzutu ob. Szperling.

ŁKS Włókniarz I B zdobył dwa punkty w zawodach z Widzewem I B zwyciężając ten ostatni w stosunku 2:1.

*

W drugiej grupie drużyn kl. A okręgu łódzkiego prowadzi Związkowiec Tomaszów. Posiada on w 4 meczach 8 pkt. i stosunek bramek 12:0. Tomaszowianie wygrali u siebie z Unią z Piotrkowa 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Grunert i Wątróbski (2).

O mistrz. kl. B Włókniarz (Tom.) pokonał Związkowca (Radomsko) I B — w stosunku 7:2 (3:0). Bramki strzelili: Grzejszczyk 3, Nowak 2, Rajski 1, Kwiatkowski 1. Dla pokonanych: Owczarek i Schabowski.

Deszcz popsuł zawody żużlowe

Najlepszy czas uzyskał Witold Kołeczek ale trójmecz wygrał Związkowiec Warszawa

W dniu wczorajszym po długiej przerwie odbyły się w Łodzi wyścigi motocyklowe na torze żużlowym. Udział w nich wzięli zawodnicy Związkowca z Warszawy, Unii z Grudziądza oraz miejscowego Ogniwa.

Przed zawodami minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego mistrza Polski Alfreda Smoczyka.

Zawody wczorajsze zakończyły się zwycięstwem zespołu Związkowca stołecznego, który uzyskał 45 pkt. Drugie miejsce przypadło w udziale Unii z Grudziądza — 35 pkt. Ostatnią lokatę otrzymało łódzkie Ogniwo — 29 pkt.

Najlepszy wynik dnia 1 min. 29 sek. osiągnął w tym trójmeczu Kołeczek Witold z Ogniwa. Podczas zawodów padał rzęsisty deszcz.

O wejście do II ligi

Widzew przegrał 2:3

W meczu piłkarskim o wejście do II ligi, łódzki Widzew przegrał wczoraj niespodziewanie z Kolejarzem (Ostrów Wielkop.) 2:3 (2:3). Bramki dla zwycięzców zdobył Baraniak (3), a dla łodzian Różycki (2).

CWKS w Czechosłowacji

W turnieju piłkarskim drużyn wojskowych, który odbędzie się z okazji Święta Armii Czechosłowackiej, w dniach 2—8 października, weźmie również udział drużyna CWKS. Piłkarze CWKS wylosowali II grupę, w której poza nimi znajdują się: mistrzowska drużyna ZSRR — CDKA oraz „Partyzant" (Albania). W grupie I grać będą Honwed (Węgry), ATK (Czechosłowacja) oraz wojskowa drużyna Bułgarii.

D-1-23226